

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 809, Grudziądz 294.

Numer 186.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 14 sierpnia 1931 r.

Rok XXV.

## Nowa ofenzywa dyplomatyczna Niemiec.

### Umowa rozbrojeniowa niemiecko-włosko-angielsko-francuska bez Polski?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 8. Komunikat półrządowej agencji Havasa o odroczeniu wizyty francuskiego premiera i ministra spraw zagranicznych do września i to po odbyciu sesji genewskiej i załatwieniu sprawy unii celnej austriacko-niemieckiej, wywołał w Niemieckim Urzędzie dla Spraw Zagranicznych konsternację. Wilhelmstrasse ze złe tajonem rozgoryczeniem robi dobrą minę do tej gry oświadczając, że nie widzi zasadniczych przeszkód do odroczenia zapowiedzianych odwiedzin, a jednocześnie przystąpiła do forsownej ofensywy dyplomatycznej.

Około zagadnienia wizyty francuskich ministrów zawiązuje się misternie uknuta intryga polityczna o charakterystycznym posmaku zarówno w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej. Oto prawie jednocześnie zarówno w kołach politycznych jak i rządowych a zwłaszcza w stronnictwie centrowym mówi się o bliskim terminie rozszerzenia składu rządu na prawo przez przyjęcie do współpracy niemieckich nacjonalistów. Zarówno wizyta Hugenbergu u prezydenta Hindenburga jak i też posiedzenie zarządu stronnictwa centrowego stały się temi decydującymi momentami, które pod pozorem „współdziałania wszystkich partii politycznych państwowych“ mają umożliwić formowanie nowego rządu z udziałem nacjonalistów. Wynik rozstrzygnięcia ludowego niekrępuje wcale kanclerza Brüninga. Przebiegłość tego planu jest zdumiewająca.

Z jednej strony kanclerz Brüning chce wywrzeć odpowiedni nacisk na Francję przez udział nacjonalistycznych członków w jego gabinecie, z drugiej strony zaś przez zaspokojenie wpływu na kształtowanie się polityczne, przeprowadzić przy jej pomocy porozumienie z Francją.

Jak wiadomo francuski projekt porozumienia polityczno-gospodarczego polega na wprowadzeniu tak zwanego dziesięcioletniego moratorium politycznego, w którym to okresie Niemcy winny się zająć wewnętrznym uzdrowieniem gospodarczym, zamiechać podwyższenia budżetu zbrojeń i w ogóle przestać być ustawicznym źródłem niepokoi lub niepokojących pomysłów w rodzaju unii celnej austriacko-niemieckiej.

W odpowiedzi na te sugestje Niemiecki Urząd dla Spraw Zagranicznych przystąpił do kontrofensywy. Według moich informacji Niemcy zakomunikowały wczoraj za pośrednictwem posła niemieckiego w Paryżu von Hoescha, że zgadzają się na zasadniczy warunek tego projektu a mianowicie na ograniczenie zbrojeń, lecz tylko we formie budżetowego określenia wydatków na cele wojskowe, natomiast domagała się wzamian znody Francji na zorganizowanie lotnictwa wojskowego i ciężkiej artylerji, oraz ukończenia serji budowy pancerników.

Jednocześnie poseł niemiecki otrzymał instrukcję zaproszenia francuskich ministrów na dzień 28 sierpnia do Berlina, ażeby jeszcze przed sesją Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie mogło ewentualnie nastąpić zasadnicze porozumienie w tej dziedzinie. Ponieważ pierwsze dwa punkta niemieckie, to jest uzyskanie swobody

przywrócenia lotnictwa wojskowego i ciężkiej artylerji sprzeciwiają się wyrażonemu brzmieniu postanowień militarnych traktatu wersalskiego, Niemiecki Urząd dla Spraw Zagranicznych po uzyskaniu w czasie ostatniej wizyty kanclerza Brüninga w Rzymie zapewnienia poparcia ze strony Włoch występuje na widownię z sensacyjnym zbrojeń w ramach budżetowych oraz

projektem układu politycznego i rozbrojeniowego czterech mocarstw a mianowicie, Francji, Niemiec, Anglii i Włoch, ustalającego na okres trzech lat stan i stosunek zbrojeń tych państw. Przygotowania terenu do tego paktu mają być poczynione w czasie wizyty francuskich ministrów w Berlinie.

Jest to największa sensacja dnia dzisiejszego i należy z napięciem oczeki-

wać, jakie stanowisko zajmie Francja. Ze względu na to, że w grę wchodzi również interes Polski, której bezpieczeństwo w razie dojścia takiego paktu jest zagrożone, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Dziwić się należy, że w chwili kiedy rozgrywają się wypadki i posunięcia o historycznej doniosłości, mogące mieć zasadnicze znaczenie dla przyszłego kształtowania się europejskiego układu sił, nasz poseł pełnomocny w Berlinie dr. Wysocki znajduje się na urlopie, podczas gdy w przeciwieństwie koledzy jego z innych państw nie wylączając posła czesko-słowackiego znajdują się na posterunku. AR.

## Berlin podminowany organizacjami terrorystycznymi.

### Śledztwo w sprawie zamachu na pociąg zatacza olbrzymie kręgi.

Berlin, 12. 8. Śledztwo, mające na celu wykrycie sprawców zamachu dynamitowego na express Bazylea — Berlin, zatacza olbrzymie kręgi. Zwabionych ogromną nagrodą 100 tysięcy marek za wskazanie śladu, prowadzącego do ujęcia zbrodniarzy, zgłasza się dziennie przeszło 100 osób

z rozmaitemi, często fantastycznymi zeznaniami.

Śledztwo posunęło się znacznie naprzód przez wykrycie owego tajemniczego oficera irlandzkiego, który miał nabywać materiały, potrzebne do sporządzenia bomby. Nazywa się on Carnell i mieszka istotnie w miejscowości Caputh pod Poczdamem. W czasie konfrontacji z właścicielką składu materiałów elektrotechnicznych i jej córką, okazało się jednak, że Carnell nie jest identyczny z tym mężczyzną, który kupił szpulę drutu.

Zagadkowy ów klient był jednak doskonale poinformowany o stosunkach Irlandczyka. Policja wysnuwa z tego wniosek, że należy go poszukiwać w kole znajomych Carnella.

Carnell pracował przez jakiś czas w firmie radiowej Telefunken w charakterze korespondenta. Przed rokiem opuścił posiadę i od tego czasu prowadził

życie w odosobnieniu, nigdzie nie pracując.

Robi on wrażenie człowieka niezwykle powściągliwego i zamkniętego.

Ponieważ nadal mnożą się zeznania właścicieli rozmaitych zakładów elektrotechnicznych, w których rozmaici tajemniczy klienci dopytywali lub kupowali izolowane przewodniki, rury żelazne, baterje kieszonkowe i inne części składowe, z których sporządzona była maszyna piekielna, użyta przez zamachowców, przeto wyłonilo się

sensacyjne przypuszczenie, mające wiele cech prawdopodobieństwa. Według tego przypuszczenia zamach

został przygotowany przez centralę terrorystyczną przy pomocy rozmaitych wykonawców nie znających się wzajemnie i nie zdających sobie sprawy z wykonywanego zadania.

W celu zatarcia śladów

rozmaici członkowie organizacji otrzymywali polecenie odwiedzania sklepów i nabywania rozmaitych części składowych, inni zaś wykonali zamach.

Zagadkowe jest wciągnięcie w aferę Carnella. Wylania się przypuszczenie, że terroryści komunistyczni chcieli zwrócić na uwagę policji i zrzucić go sobie z karku, ponieważ pewne okoliczności zdają się przemawiać za tem, że jest on

członkiem angielskiej inteligence service (tajnego wywiadu) i z ramienia jej śledził organizację terrorystyczną komunistów niemieckich.

Dla śledztwa w tej niezwykle i skomplikowanej aferze posiada duże znaczenie wynik dochodzeń prowadzonych w sprawie wykrycia morderców 2 oficerów policyjnych zastrzelonych w niedzielę na pl. Bülowa. Z dochodzeń tych wynika, że w Berlinie działa 8 komunistycznych grup terrorystycznych rekrutujących się z członków rozwiązane-go Rotfrontu. W skład każdej grupy wchodzi 15 członków. Poszczególne grupy działają niezależnie od siebie a zadaniem ich jest wywoływanie niepokoju przez dokonywanie zamachów.

## Berlin niezadowolony z odroczenia wizyty francuskiej.

Berlin, 13. 8. (PAT). Komunikat Havasa o odroczeniu podróży ministrów francuskich do Berlina wywołał w prasie berlińskiej ożywione komentarze.

Dzienniki hugenbergowskie nawołują kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa aby okazali się nieustraszeni w wypadku, gdyby Francja, jak utrzymują, istotnie zażądała od Niemiec w Genewie ustępstw w sprawie unii celnej z Austrią oraz w kwestji rozbrojenia.

Prawicowy „Deutsche Tagesztg.“ pisze: odgłosy Paryża w sprawie przyjazdu Laval dowodzą niezbicie, jak koniecznym jest utworzenie silnego rządu narodowego w Niemczech. Koła niemieckie, które wstrzymały się od głosowania w plebiscycie, najlepiej zrozumieją chyba, że stanowisko ich nie było zgola czynnem patriotycznym.

„Börsen-Kurier“ twierdzi, że jeżeli rząd francuski przez komunikat Havasa chciałby obciążyć spotkanie w Berlinie sprawami politycznymi, już zgóry załatwionymi, to ze strony niemieckiej

trzeba odpowiedzieć, iż tego rodzaju wiążące umowy nie odpowiadałyby charakterowi wizyty. Celem wizyty berlińskiej ma być podobnie, jak i spotkań w Chequers, w Paryżu i Rzymie otwarta i przyjazna wymiana zdań na temat spraw, dotychczas jeszcze nie załatwionych. Rozmowa niemiecko-francuska oparta na podstawie umów przedtem już zawartych, lub warunków zgóry ustalonych, straciłaby zupełnie swój właściwy sens.

„Vossische Zeitung“ pociesza się, że jednak komunikat Havasa ogłoszony został bez wiedzy i zgody miarodajnych osobistości rządu francuskiego i że ani Laval ani Briand nie byli jego inspiratorami. Treść komunikatu pozostawia ma w sprzeczności z poglądem zarówno francuskiego, jak i niemieckiego rządu o celach i zadaniach „przyjaznych rozmów“ między mężami stanu.

### Przyjazd wybitnego finansisty angielskiego.

Warszawa, 13. 8. (Tel. w1.) W dniu 14 bm. przyjeżdża do Warszawy dyrektor największej fabryki piór wiecznych w Ameryce The Parker Pen Company p. D'Ydewalle, kierownik oddziału europejskiego w Londynie.

Dyr. D'Ydewalle przybywa w sprawach firmy The Parker Pen Company, jak również w celu zbadania możliwości uruchomienia kapitałów angielskich na rynku polskim.

Podróż swę dokona dyr. D'Ydewalle własnym aeroplanem o czerwonych skrzydłach.

## Dyrekcja Lasów Państwowych pozostanie w Bydgoszczy!

(Wiadomość własna).

Warszawa, 13. 8. Projekt zlikwidowania dyrekcji lasów państwowych w Bydgoszczy i podzielenia podlegających jej nadleśnictw pomiędzy Poznań i Toruń — został jako nieaktualny przez sferę miarodajną wycofany. Dyrekcja

lasów państwowych w Bydgoszczy pozostanie na miejscu.

Wiadomość powyższą przyjmą zainteresowane sfery gospodarcze, szczególnie przemysł drzewny i tartaczny, z wielkim zadowoleniem.



## Pan Prezydent Rzplitej wrócił do stolicy.

Warszawa, 13. 8. (PAT) Wczoraj w godzinach rannych powrócił ze Spawy do Warszawy p. Prezydent Rzplitej. O godz. 11 przed poł. udał się na Zamek p. prezes Rady Ministrów, z którym p. Prezydent Rzplitej odbył dłuższą konferencję.

## Los emigrantów polskich w Peru

Rio de Janeiro, 12. 8. (PAT) Przybyło tu przeszło 50-ciu emigrantów, którzy opuścili polskie tereny kolonizacyjne w republice Peru. Znajdują się oni w bardzo trudnych warunkach materialnych (w skrajnej wadze — red.) Placówki polskie i patronaty nasze zorganizowały energiczną akcję, by możliwie jak najszybciej wyszukać dla nich pracę i rozmieścić ich po starych kolonjach polskich w południowej Brazylii.

## Diamond będzie siedział nareszcie!

Nowy Jork, 12. 8. (PAT) Jack Diamond, słynny szef bandy przemytników i bandytów został uznany przez sąd federalny w Nowym Jorku za winnego uprawiania kontrabandy alkoholem. Stwierdzono również, iż posiadał on tajną gorzelnię. Sąd skazał go na 14 lat więzienia oraz na karę 11 milj. dol. za pogwałcenie prawa o prohibicji.

## 120 milionów funtów deficytu

Londyn, 12. 8. (PAT) Nieoczekiwany powrót Mac Donalda do Londynu i nagłe zwolnienie, wyznaczonego na dzień 24 sierpnia rb. komitetu oszczędnościowego rządu — już na dziś, wywołało w całej prasie liczne komentarze. Faktem zostaje jednak, że troska o przyszłość budżetu brytyjskiego zmusza Mac Donalda i Snowdena do znalezienia sposobu pokrycia spodziewanego deficytu, określonego w raporcie ekspertów oszczędnościowych na 120 milj. funtów szterl. (5 miliardów 160 milj. złotych).

## Zbrojenia Sowietów i Polska.

Genewa, 12. 8. (PAT) Rząd sowiecki przesłał do Ligi Narodów dane dotyczące stanu rosyjskich sił zbrojnych, sprzeciwił się jednak ogłoszeniu tych danych dla użytku konferencji rozbrojeniowej. Wobec tego zastrzeżenia sowieckiego, Polska odmówiła zgody na ogłoszenie sprawozdania Polski do tej pory, dopóki Sowiety nie postąpią tak samo, jak inne państwa.

## Zamordowanie dyrektora opery w Charkowie.

W Charkowie został zamordowany na ulicy dyrektor sowieckiej opery państwowej, Rybak.

Odgrywał on w swoim czasie wybitną rolę w organizacji szpiegowskiej z ramienia G. P. U. w Małopolsce Wschodniej, skąd pochodzi.

## Zmiany w organizacji służby śledczej Policji Państwowej.

W organizacji służby śledczej Policji P. mają nastąpić zmiany celem usprawnienia i oszczędności. Zasadniczą zmianą ma polegać na tem, że

wojewódzkie urzędy śledcze ulegną zniesieniu.

W konsekwencji tego działalność wojewódzkich urzędów śledczych będzie skoncentrowana w wydziałach bezpieczeństwa publicznego urzędów woje-

## Czy koniec dyktatury w Jugosławii? Tajemnicze narady w Belgradzie.

Belgrad, 12. 8. Król Aleksander wrócił dziś niespodziewanie do Belgradu.

Również powrócił do Belgradu ze swej podróży zagranicznej minister finansów Guricz, który w sprawach finansowych bawił w Paryżu i w Londynie.

W środę i w czwartek wracają do Belgradu wszyscy inni ministrowie.

W najbliższym czasie zbierze się ra-

da ministrów, na której omawiana będzie sprawa nowej organizacji wewnętrznej, administracji Jugosławii i powzięte będą decydujące uchwały.

W tutejszych kołach politycznych oczekują z wielkim napięciem rezultatów obrad rady ministrów, gdyż powszechnie sądzą, że nadchodzi zmierny dyktatury.

## Czego już nie fantują? Egzekutor skarbowy zajął inwalidzie za podatki nogę sztuczną.

W małym miasteczku kresowem Marcinkańce — o czem donosi tygodnik „Inwalida” z dnia 9 bm. (naczelny organ związku inwalidów wojennych R. P.) — od kilku lat prowadził karczmę p. Fruchtenberg, inwalida wojenny, który w walkach przeciwko bolszewikom, utracił nogę. W ostatnich latach Fruchtenberg znalazł się w kłopotach finansowych i zalegał z zapłatą podatków. Odwołania, które wnosił do urzędu skarbowego nie odnosiły skutku...

Wreszcie pewnego smutnego poranka zgłosił się sekwestrator urzędu skarbowego, niejaki p. Liszko i widocznie, nie znajdując u biednego inwalidy przedmiotów, przedstawiających jakkolwiek wartość, zajął... protezę, szacując wartość jej na 50 zł.

Podając ten niezwykły i nienotowany zapewne w dziejach odrodzonej pa-

stwowości naszej, wypadek nie możemy powstrzymać się od napiętnowania karygodnych wybryków urzędników skarbowych.

Naczelnik urzędu skarbowego nie tylko winien za nieludzką w swoim rodzaju krzywdę, wyrządzoną ciężko uszkodowanemu inwalidzie, takiego urzędnika wywalić, ale poddać go badaniu psychiatrycznemu, gdyż zachodzą zupełnie uzasadnione podejrzenia, że sekwestrator, który zajął inwalidzie protezę, posiada atrofję tkanek i komórek mózgowych.

Kto wie, czy nie zajdzie zatem potrzeba protezowania umysłów niektórych sekwestratorów podatkowych? A na to winien baczeniejszą uwagę zwrócić urząd skarbowy, powierzając odpowiedzialne czynności egzekutorów niepowołanym do tego osobom.

## Awantury w Sądowej Wiszni. Żyd nie chcąc zapłacić podatku podburzył tłum.

W miasteczku Sądowa Wisznia, w woj. lwowskim przyszło do groźnych zaburzeń, wywołanych przez jednego podatnika żydowskiego przy pomocy swoich współwyznawców.

Przybyły do Sądowej Wiszni egzekutor podatkowy Michał Kubiński, natknął się na rynku, gdzie właśnie odbywał się jarmark, na Joela Deutschera z Mościsk, ściganego bezskutecznie przez władze skarbowe za zaległe podatki. Egzekutor wezwał Deutschera do udania się z nim do urzędu gminnego. W odpowiedzi na to Deutscher, który, jak się okazało,

posiadał przy sobie większą gotówkę, wy dobył z kieszeni portfel i sakiewkę i wśród obelżywych okrzyków pod adresem władz, począł

rozrzucać pieniądze pomiędzy tłum żydów i chłopów.

Na miejscu zjawił się posterunkowy,

który usiłował dopomóc egzekutorowi do zajęcia pieniędzy.

W tym momencie rzucili się na posterunkowego dwaj inni żydzi i obalili go na ziemię, chcieli odebrać mu karabin i rewolwer.

Po długich wysiłkach udało się posterunkowemu uwolnić z rąk napastników i obu aresztować. Odprowadzono ich do budynku magistratu, przed którym zgromadził się tłum ludzi, podburzony przez Deutschera i jego współników. Wśród wrogich okrzyków

wiargnęło około 100 ludzi do wnętrza magistratu

i domagało się wypuszczenia aresztowanych.

Równocześnie powstało drugie zbiegowisko przed sklepem żyda Czechowicza, który po wygłoszeniu do tłumy, liczącego około 1000 osób, podburzającego przemówienia, stanął na czele zgromadzonych i ruszył pod magistrat.

Jedynie dzięki przybytemu w czasie większego oddziałowi policji, nie doszło do szturmowania budynku magistratu, albowiem rozjuszony tłum odgrażał się zdemolowaniem budynku i wymordowaniem urzędników.

Policja aresztowała 7 osób.

## Wioślarskie mistrzostwa Europy w Paryżu.

(Z.) W charakterze delegatów uczestniczą w kongresie Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej (F. I. S. A.) w Paryżu wiceprezes P. Z. T. W. inż. Alfred Loth z Warszawy, prezes Towarzystwa Wioślarskiego Włocławek Jerzy Bojańczyk i członek zarządu P. Z. T. W. Maksymilian Sporny z Warszawy. Francuski Związek Towarzystw Wioślarskich ustalił poza częścią sportową następujący program przyjęć i zebrań: 13-go sierpnia — przyjęcie w pałacu ratuszowym Paryża i kongres F. I. S. A. w wielkiej sali recepcyjnej Automobilkłubu Francji; wieczorem bankiet dla delegatów F. I. S. A.; 14-go sierpnia — zwiedzenie toru regatowego w Suresnes i przyjęcie w ratuszu; 16-go sierpnia — zebranie końcowe, rozdanie nagród i bankiet; 17-go sierpnia — przyjęcie w ratuszu miasta Reims, zwiedzenie słynnych piwnic i winnic.

Wioślarze polscy, którzy przybyli do Paryża w niedzielę 9 bm. pod kierownictwem

## P. Jędrzejewicz ministrem oświaty.

Warszawa, 13. 8. (PAT) W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzplitej na wniosek p. Prezesa Rady Ministrów, mianował posła Janusza Jędrzejewicza ministrem Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.

Nowomianowany minister p. Janusz Jędrzejewicz urodził się w 1885 r. na Ukrainie we wsi Spiczyńce, gimnazjum ukończył w Żytomierzu, następnie brał wybitny udział w ruchu niepodległościowym, to też, zmuszony do wyjazdu za granicę, ukończył w Paryżu „Ecole des Sciences Politiques”; następnie skończył wydział matematyczno-przyrodniczy, na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; przed wojną prowadził działalność wychowawczą w szkołach prywatnych w Warszawie; w roku 1914 wstępuje do Legionów i bierze udział w walkach pierwszego pułku, Pierwszej Brygady; następnie w latach 1918/19 był członkiem komendy naczelnej P. O. W. i członkiem komitetu redakcyjnego pisma „Rząd i Wojsko” oraz pracował publicystycznie w wydawnictwach niepodległościowych tego okresu; w r. 1919 powrócił do wojska, z którego wyszedł w 1923 r. w stopniu majora. W latach 1923/24 prowadził wykłady na kursach dla dorosłych; od 1924 do 1926 był dyrektorem państwowego seminarjum nauczycielskiego im. Konarskiego w Warszawie; po wypadkach majowych w 1926 r. wszedł do Prezydium Rady Ministrów, w 1927 r. obejmuje stanowisko wizytatora szkolnego w Min. W. R. i O. P.; przy wyborach w 1928 r. wszedł jako poseł do Sejmu, w obecnym Sejmie obrany został wiceprezsem klubu BBWR.

## Śp. Karol Potulicki.

W Genewie zmarł attaché honorowy delegacji polskiej do Ligi Narodów ś. p. Karol Potulicki z Potulic.

## Alfons zagra w Sopotach.

Berlin, 13. 8. Były król hiszpański Alfons, odbywa obecnie podróż północną i w dniu dzisiejszym przybywa do Gdańska, ażeby zwiedzić zabytki Wolnego Miasta. Alfons równocześnie udaje się do Sopot, gdzie będzie gościem kasyna gry. AR.

## Peruwiański poseł od kabaretów

Berlin, 13. 8. Posłem peruwiańskim w Berlinie zamianowany został niejaki Henryk Gildmeister znany w Berlinie właściciel kilku nocnych lokali rozrywkowych, jak „Femina” i „Kakadu”. Gildmeister jest pochodzenia niemieckiego i właścicielem wielkiej ilości kamienic nabytych w czasie inflacji. AR.

## Wyrok na komunistów grudziądzkich zapadł.

Grudziądz, 13. 8. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 18 sąd okręgowy w Grudziądzu po pięciogodzinnych naradach wydał wyrok w sprawie 19 komunistów grudziądzkich, przeciw którym toczy się już od kilku dni sensacyjna rozprawa. Wyrokiem sądu wszyscy oskarżeni skazani zostali na ciężkie więzienie od 5 do 8 lat. Szczegółowe sprawozdanie podamy.

## Na tropie zamachowców.

Berlin. W związku ze zbrodniczym zamachem na pociąg pospieszny pod Juteborgiem znaleziono dziś silne poszlaki, które zapewne w krótkim przeciągu czasu doprowadzą do wykrycia zbrodniarza. Mianowicie w krzakach niedaleko miejsca, do którego były doprowadzone przewodniki elektryczne od toru prowadzące, znaleziono pakiet, zawierający około 200 metrów takiego samego drutu, jakim posłużyli się zamachowcy.

Na pakiecie zawiniętym w szary papier były jeszcze resztki adresu firmy przy ulicy Friedrichstr. w Berlinie. Jak się okazało, drut ten był kupiony w ubiegłą sobotę, jak również w tym samym sklepie zamachowcy kupili rury, które napełniwszy materiałem wybuchowym podłożyli pod szyny. Kupiec przypomniał sobie rysopis jednego z kupujących, ubranego w mundur wojskowy.



# Tarnowskie echa.

Ostatni zjazd legionowy wywołał naturalnie echo w prasie, które byłoby niezawodnie silniejsze, gdyby na tarnowskiej trybunie był się pojawił marszałek Piłsudski.

Organ małopolskich sjonistów „Chwila”, odnosząca się do legionistów bardzo serdecznie już dlatego, że wyciągnęli oni w pole przeciw carskiej Rosji, zniechęconej i zwalczanej przez żydów — tak pisze o zjeździe:

Uroczystość wypadła skromnie i smutnie. Wpływowi mówcy obozu dotykali stosunku władzy do społeczeństwa — ale słowa ich brzmiały niepewnie. Można z tych słów ustalić nurtujące nietylko ten oboz, ale całe społeczeństwo przeświadczenie, że bodaj największym błędem pomajowego systemu była taktyka nie prowadzenia parlamentu i demokracji, ale przełamania woli, taktyka kaptowania nie dusz ale głosów. Jakimś wewnętrznym, nieświadomym instynktem widziany analizował b. premier Sławek rolę trzech brygad legionowych, aby dojść do tego jak zeszczupiał zastęp oddanych i bezinteresownych. Do analizy najbliższego czynnika, który przyłgnął do obozu, gdy osiągnięcie władzy otworzyło pespektywy na wpływy i korzyści, premier Sławek nie doszedł, ale ich obecność wyczuwało się w atmosferze zjazdu i duch ich natrząsał się z wezwań do ofiarności. Bo wiele z dróg, które oboz wybrał, poprowadziły pod wpływem poduszczeń owych czynników nie do społeczeństwa, ale od społeczeństwa. Szary, smutny i niezgrany był dzień rocznicy legionowego czynu.

Bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu” zainteresował się głównie słowami wiceministra Starzyńskiego, rozumiejąc je w takim sensie:

Mieści się w nich zapowiedź wyraźna pociągnięcia społeczeństwa do jakiegoś „przymusowego” złożenia „ofiary materialnej”, do jakiegoś „poboru” finansowego podobnego do poboru rekruta.

Przypuszczać trzeba, że p. wicemin. Starzyński nie miał na myśli istniejących dziś podatków. Mówi bowiem wyraźnie o jutrze, o przyszłości... Pozostaje więc przyjąć, że p. wicemin. Starzyński miał na myśli jakieś nowe obciążenie społeczeństwa na rzecz skarbu, i to — jak wskazuje cały tok jego wywodów — w formie nadzwyczajnej, bo w sposób podobny do „poboru” wojskowego.

Takie przypuszczenia narzucają się przy czytaniu mowy p. wicemin. Starzyńskiego.

Uważamy, że p. wiceminister lepiejby zrobił, gdyby był w Tarnowie skonkretyzował plany rządu w tej sprawie. Jego bowiem zagadkowa i ogólnikowa zapowiedź, że pociągnie społeczeństwo do nowych ofiar materialnych nie może wystarczyć obywatelom; natomiast wywołać może całkiem nieprzewidziane przez rząd skutki.

Silną kropkę nad zapowiedzią wiceministra Starzyńskiego stawia warszawska „Gazeta Polska”, stojąca najbliższej sfer i planów legionowych. Wola ona:

Hasło jest rzucone. Do realizacji tego hasła przystąpią ci, którzy pod znakiem legionowym wywalczyli niepodległość, na terenie pracy państwowej z całym zapalem, ale też i całą bezwzględnością

Niektóre jednak pisma sanacyjne nie uderzają w ton tak bojowy, aby nie płoszyć społeczeństwa. Zapewniają nawet, że p. wiceminister Starzyński poza podatkami od tantjem i wyższych dochodów osobistych nie ma niczego więcej na swoim skąrbowym warsztacie, a ostre jego słowa były skierowane przeciw szalbierzom podatkowym i hienom gospodarczym.

Poczekamy — to zobaczymy, na razie wolno nam pocieszać się nadzieją, że w tej godzinie, w której pan wiceminister Starzyński kładł nogę na stopniu wagonu, odchodzącego do Tarnowa — wstępował na schody ministerstwa skarbu świeży jego kolega, trzeci skarbowy wiceminister Zawadzki, który może także będzie miał w sprawach podatkowych własne słówko do powiedzenia. Zwłaszcza że sprawy te należą do jego działy. Wprawdzie taktyka zaskoczenia nie wygasła jeszcze w sanacji — ale co swój, to przecież nie obcy.

Jeżeli nie przesolił „Kurjer Lwowski” — to sporo legionistów przyczyniło dużo kłopotów gościnnemu Tarnowowi i lokalnym władzom. A cytuje lwowskie pismo nawet nazwiska awanturujących się i poturbowanych oraz lokale, w których przychodziło do zająć. Dużo zatargów miało także powstawać na tle regulowania rachunków za trunki, drożki i taksówki. Widocznie znaleźli się Strzelcy, dla których dosłownie: Polska otworem stoi.

W zebraniu przez „Kurjer Lwowski” strzeleckim bukietem figuruje taki kwiatek:

Ogólnie komentowano incydent, jaki się zdarzył w cukierni Skulimowskiego.

## Najtwardszy zarost mięknie w jednej chwili —

a przytem 176 ogoleń kosztuje zaledwie 2 zł. 50 gr.



**G**atunek mydła do golenia Colgate nie idzie w parze z ceną. Gatunek jest znacznie wyższy. Zapewne nigdy dotychczas nie gołosił się Pan tak przyjemnie i dobrze, a jednocześnie tak tanio, jak przy pomocy tego naprawdę doskonałego mydła. W jednej chwili uzyskuje Pan gęstą, obfitą pianę, która zarost idealnie rozmiękcza i przygotowuje

odrazu do golenia. Piana ta ułatwia potem niezmiernie pracę ostrza, które ślizga się szybko, gładko i bez najmniejszego oporu po skórze, nie drażniąc jej zupełnie. Cera staje się zwała, czysta i pielęgnowana. Prosimy zastanowić się nad korzyściami, jakie da Panu stałe używanie mydła do golenia Colgate, a kupi je Pannapewno, ito dziś jeszcze za zł. 2.50

# COLGATE

Colgate-Palmolive, Sp. z o. o., ul. Rymarska 6, Warszawa 18943

Wszedł tam wieczorem gen. Składkowski. Obecni uczestnicy zjazdu, zamiast powitać go okrzykiem „niech żyje!” zaintonowali pieśń „O cześć wam panowie magnaci!”. Gen. Składkowski bardzo wzburzony natychmiast opuścił cukiernię. W cukierni siedziała grupa katowicka.

Mógł więc gen. Składkowski przekonać się na własnej skórze o strzeleckiej uprzejmości, bo w skargi „nieprawomysłnej” ludności, cierpiącej od Strzelca zapewne nie wierzył.

Drugi kwiatek:

Późną nocą nad ranem o godz. 3 powstała ogromna bójka w Barze Ziemiańskim, — ponieważ część publiczności nie chciała powstać podczas okrzyku: „niech żyje marsz. Piłsudski”. Zajęcie zlikwidowała żandarmerja.

Nauka, aby nie obnosić po szynkach sztandarowych nazwisk. Opisując defiladę, pisze w jednym ustępie Dziennik Lwowski:

Gdy przechodziła grupa z Brześcia nad Bugiem publiczność powitała ją długimi gwizdami.

Ci musieli przełknąć piwo, którego nie nawarzyli — ale trudno, Brześć długo jeszcze będzie brzmiał ponuro w Polsce.

### „Grunwald” Kossaka w Gdyni.

W Gdyni w szkole powszechnej nastąpiło wczoraj uroczyste otwarcie wystawy obrazu pt. „Grunwald” pędzla Wojciecha Kossaka. (Dotychczas za arcydzieło malarstwa polskiego uważano „Grunwald” Matejki. — przyp. red.)

Kr. Stasicki.

(22)

## Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

— Ja już o tem zapomniałam — jeszcze większym smutkiem wypowiedziała dziewczyna. — Lecz niech pan nie mówi tak do mnie, bo we mnie dzieje się coś okropnego, a najstraszniejsze to, że muszę milczeć.

— Kamilo! — przerwał rozpaczliwie Aleksander. — Nie mam siły dłużej tacić, a nadto lękam się, że znowu zniknie mi pani jak złota mara. Kamilo najdroższa! Ja na tę chwilę czekałem nieskończenie długo; muszę wyznać, żeś mi najdroższą, najukochańszą, że kocham cię dla twej niewinnej, skromnej duszy, którą coś, czego ja pojąć nie mogę, przesładuje i odemnie oddala. Natomiast wierzę, że miłość moja zdolna przewyciężyć wszystko, jeżeli... jeżeli tylko i po twojej stronie stanie takie samo uczucie. Więc pragnę się dowiedzieć, czy nadzieja mnie nie zawodzi, czy też mam żyć w rozpacz. Potrafię uszanować twoją tajemnicę; nie będę pytał, ale o jedno tylko proszę, o jedno pytam: czy jest nadzieja dla mnie?

— Jak ja mam odpowiedzieć? — zaliła się Kamila, tłumiąc łzy, gwałtownie ciskając się do oczu. — O Boże! Czemu ja muszę tak bardzo cierpieć? Chciałabym duszę przed panem otworzyć, a nie mogę, nie mogę... Jeśli to będzie jaką pociechą dla pana, to wyznam, że co do mego uczucia nie pomyliłem się; nie da się ukryć, że i pan mi najdroższy, ale dzieli nas tak wiele i rzeczy i ludzi...

Ranny młodzian rzuciwszy okiem po sali, a nie widząc, w pobliżu ciekawych spojrzeń innych chorych, przywarł nagle wargami do drobnej dłoni dziewczyny; ona snać już siły nie miała do pohamowania się, gdyż nie tylko ręki nie umknęła, lecz także drugą na jego włosach złożyła, delikatnie gładząc ukochaną głowę.

Było jej tak blogo jak nigdy jeszcze, bo też nikt dotychczas słodszych słów do niej nie wypowiedział, że zaś wyrazy spływały niby upajająca melodia, co wzajemnością owianą duszę w rajskie zachwylenie pograża, precz plosząc wszelkie fraszobliwe myśli, i nikt też dotychczas na dziewczęcej rączce nie wycisnął pocałunku, więc stało się dla Kamili coś i nagłego zarazem i wielkiego i pełnego zaziemskiej niewytłumaczonej mocy, która mistycznym ślubem dwoje na zawsze wiąże, a w krainie pamięci wieczysty stawia pomnik zbratania się serc niewinnych pierwszą nieskalaną miłością.

Lecz jak długotrwałą bywa pamięć podobnych chwil, tak krótka sama ta chwila, dla Kamili chwila zapomnienia się; tyle również w tym momencie subtelnej płochliwości, że lada podmuch ze świata rzeczywistości zwieje z błękitu marzeń cudną tęczę wyhaftowaną wyznaniem ukochanego.

Pierścione! Ach, nieszczęsny pierścionek Oremusa, symbol narzeczeństwa stał się głosem przywołującym dziewczętkę do opamiętania się: skoro bowiem młodzian wznosił oczy na twarz swej ukochanej, trzymaną rączką poczuła silniejszy uścisk dłoni Aleksandra i wówczas pierścionek zaręczynowy upomniał się o swoje prawa.

— Litości, litości! — krzyczało rozpaczliwie serce, przed którym otwierala się przepaść najeżona ostem zgrzyoty.

W tem gwaro uczyniło się we drzwiach szpitalnej sali i kilka młodych twarzy ukazało się w przejściu pomiędzy rzędami łóżek.

— Moi koledzy! — objaśniał Aleksander towarzyszkę, która zrobiła miejsce nadchodzącym, usuwając się na ubocze.

Oni zaś, powitawszy kolegę, przynosili mu nowiny, zwolna eichła rozmowa, w końcu przeszła w cichy szep, niebacznie od czasu do czasu roniący półgłose wyrazy.

Kamila pojęła z nich, że młodzieży chodzi o jak najrychlejsze wyzdrowienie Aleksandra, bo bez niego nic nie mogą działać. Na twarzy ukochanego zdawało się dziewczynie, że dostrzegła zakłopotanie i chęć zerwania się do lotu.

Dosłyszała wyraźnie, jak z ogniem w oczach zapewniali przybyłych:

— Jutro muszę wyjść. Jeszcze nie wszystko stracone, Wiktor sam weźmie rzecz w swoje ręce, a zdrając ja postaram się wysledzić. Niech jeden z was uprzedzi Wiktora, ażeby do jutra nie ruszał się z miejsca, dopóki nie zobaczy się ze mną. Znacnie adres Półtoraka?

— Nie — odparli, a jeden z głosów ozwał się: — Wiemy tylko, że jest ułomny.

Na to Aleksander:

— To i ja wiem, ale nie ponad to.

Skoro uciszyło się po odejściu młodych, zbliżyła się Kamila by pożegnać chorego.

— Muszę i ja odejść, przedtem jednak chciałybym panu w czem dopomóc. Słyszałam — żeście panowie opowiadali o Półtoraku. Ja mogę się o adres wystarać.

— Kamilo! Z nieba mi spadasz z taką nowiną. Toż to dla nas ogromnie ważne. Co on za jeden i gdzie przemieszkuje?

— Gdzie jego mieszkanie, nie wiadomo mi, lecz znam osobę, która adres wskaże. Ona jest nawet tutaj w szpitalu; dziś ją przyprowadzili. Czy można teraz iść do niej?

— Och! Im prędzej, tem lepiej.

Kamila opuściła salę. Upłynęła godzina jedna i druga, ona nie wracała. Kowalski zerwał się sam szukać jej na korytarzu, sądząc, że nie chce jej służba szpitalna dopuścić. Jakoteż tak było. Lecz na skrócie natknął się na dr. Birnbauma, który uprzedził jego pytanie:

— Szukasz pan zguby z Buczkowa? Już musiała odejść. Właśnie rozstaliśmy się. Skarżyła się, że jej nie dopuszczono powtórnie i mnie poleciła powiedzieć, żebyś pan o daną osobę zapytał tej starszki, którą dziś przyprowadzili. Zapomniałem nazwiska; jakieś dziwaczne.

— A sama panna Kamila u niej nie była?

— Chora spała, więc nie mogła się z nią widzieć. Chodźmy do niej! Czy ona też z Buczkowa?

— Nie wiem nawet, kto to jest.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Hydroplan spadł z 50-metrowej wysokości do morza. Pilot zabity — załoga uratowana.

**Wejherowo.** W ub. wtorek w godzinach porannych szybował nad morzem w pobliżu Pucka hydroplan. O godz. 6.45 obserwujący lot mieszkańcy zauważyli nieregularność w pracy motoru i w pewnej chwili spostrzegli jak hydroplan na wysokości 50 m, wyrwał się i spadł do wody. Natchmiast pospieszono lotnikom z pomocą, która okazała się spóźnioną, gdyż sierżant Gawlik poniósł śmierć na miejscu. Reszta załogi wyszła z mniejszymi obrażeniami z katastrofy.

Jest to już drugi podobny wypadek, który wydarzył się w roku bieżącym w Pucku.

Charakterystycznym jest, że Polska Agencja Telegraficzna jako źródło urzędowe nic o tym wypadku nie wiedziała i dotąd o nim komunikatu nie wydała, tak że wiadomość zaczerpnąć musieliśmy z „Gazety Kaszubskiej” w Wejherowie, na której odpowiedzialność ją podajemy.

## Samosąd nad żebrakiem który dokonał gwałtu na 12-letniej pastuszce.

Na polach wsi Chruścin, w powiecie kaliskim, pasła bydło córka jednego z tamtejszych gospodarzy, 12-letnia Jadwiga Białkówna. Droga przechodził stary żebrak, który zbliżył się do pastuszki i spytał o drogę. Dziewczyna wskazała mu kierunek, wzamian za co staruszek dał jej 5 groszy, poczem Białkówna podziękowała mu i zamierzała oddalić się. Stary żebrak nagle rzucił się na nią, zatkał usta ręką i dokonał mimo jej oporu gwałtu, poczem porzucając zemdloną zbiegł.

Na sąsiednim pastwisku paśli bydło dwaj chłopcy, którzy na widok napaści pobiegli do wsi i zaalarmowali wieśniaków. Gdy kilkudziesięciu chłopów przybiegło na miejsce, zastali dziewczynę okrwawioną i zemdloną. Uzbrojeni w kłonicie i widły na koniach ruszyli w pościg za zbrodniarzem, którego ujęto w odległości 2 kilometrów.

Związanego chłopcy przywieźli do wsi i tu przywiązali do drzewa, gdzie zaczęli bić kłonicami. Żebrak byłby poniósł niechybnie śmierć pod wściekłymi ramionami wieśniaków, gdyby nie interwencja policji, która przybyła w porę. Poturbo-

wanego okropnie żebraka przewieziono do więzienia w Kaliszu, gdzie umieszczony został w szpitalu więziennym. Jest to 56-letni Jan Kolubiński, bez stałego miejsca zamieszkania.

Niezależnie od tego pociągnięto do odpowiedzialności kilkunastu mieszkańców Chruścina za dokonanie samosądu.

**Częstochowa.** Od dłuższego już czasu powiaty wieluński i częstochowski trapione były przez szajkę koniokradów, którzy w najbezzwzględniejszy sposób, nieraz w biały dzień, wykorzystując nieobecność gospodarzy w chatach, uprowadzali co piękniejsze konie.

Policja tropiła złodziei bezustannie, jednak dopiero przed kilku dniami doszło do krwawej rozprawy pomiędzy hersztami bandy a przedstawicielami prawa.

Oto idąc po pewnym śladzie, nocą policja otoczyła chatę braci Kaczmarsków we wsi Dębice, pow. wieluńskiego. Szło o przeprowadzenie rewizji.

Tymczasem zaledwie złodzieje zorjentowali się o co chodzi, natychmiast z izby wybiegli dwaj bracia Piotr i Andrzej Kaczmarskowie, którzy rzucili się na przybyłych z wyostrzonymi siekierami w rękach, Trzeci brat, Józef, przyszedł w sukurs swemu rodzeństwu, paląc z rewolwera w stronę policji. W odpowiedzi wystrzelił jeden z posterunkowych do Józefa.

Strzał był celny i położył koniokra-

da trupem na miejscu, raniąc jednocześnie drugiego z braci, Andrzeja. Wówczas Piotr, nie tracąc zimnej krwi, wyrwał z dłoni zabitego trzymany przez niego kurczowo broń i wbiegł do chaty. Tu zatarasował wejście, poczem rozpoczął regularną strzelaninę przez drzwi.

Przez pewien czas trwało formalne obłężenie chaty Kaczmarsków i dopiero, kiedy policjanci zagrozili opryskowi podłożeniem ognia pod chatę — Piotr poddał się.

Skutego w kajdany złodzieja odstawiono do więzienia w Wieluniu, zaś ciężko rannego Andrzeja — do szpitala. Podczas rewizji znaleziono rewolwer systemu „Parabellum” oraz ujawniono w stajni parę skradzionych koni. Na miejsce zjechały władze sądowo-policyjne celem przeprowadzenia śledztwa.

## Katastrofa motocyklowa dwóch lekarzy.

**Kalisz.** Jadący motocyklem dwaj lekarze kaliscy dr. Piotrowski i dr. Godlewski ulegli pod Kaliszem katastrofie. Jadący furmanką pewien wieśniak mimo sygnałów nie przeczekał aż motocykl przejedzie, skręcił wóz i zabarykadował szosę. Ponieważ motocykl pedził bardzo szybko, nie udało się go zahamować. Wskutek zderzenia obaj lekarze zostali wyrzuceni do przydrożnego rowu, doznając ciężkich obrażeń. Poza ogólnymi potłuczeniami dr. Piotrowski jest ciężko ranny w głowę, a dr. Godlewski uległ złamaniu lewej nogi. Obu lekarzy umieszczono w szpitalu św. Trójcy w Kaliszu.

## Tragiczny finał uczyły weselnej.

**Łódź.** We wsi Suchary pod Łęczycą odbywało się huczne wesele. Zamożny gospodarz Fronczak wydał swą 24-letnią córkę za 30-letniego Stefana Walczaka. W czasie uczyły weselnej Walczak pod wpływem nadmiernie użytego alkoholu wyszedł na podwórze i począł z rewolwera strzelać na wiwat. Strzelanina skończyła się fatalnie. Jedną z kul trafiła w pierś 18-letniego brata panu młodej Wincentego Fronczaka, który padł trupem na miejscu.

Uroczystość weselną natychmiast przerwano, a mimowolnego zabójcę aresztowano.

## Pan Marszałek w Pikiliszkach.



Światło, które ściąga raki.

## Pomnik Kochanowskiego w Lublinie.

Prace nad wykończeniem pomnika Jana Kochanowskiego w Lublinie dobiegają końca. Odsłonięcie pomnika ma nastąpić w pierwszych dniach września. Na tę uroczystość spodziewany jest liczny zjazd przedstawicieli świata naukowego i literackiego z całej Polski.

## Listy tatrzańskie.

I.

**Demoniczny urok. — Jak to się dokonywa? Kto jest „odporny” i pierwsze objawy tatromanji. — Llnowicze i cepry. — Niewiasta i „niewiast”. — Rady dla Czytelników. — Dwu- i czworonożne drogi. — Nieco słownika. — Hotel pod Dzurami. Filozofja Kuby.**

Klnę się na... pogodę dzisiejszą (Oby ją licho ukąsiło!), że nie miałem zamiaru nie napisać... Minęła dopiero połowa wakacji, i pół mózgu zaledwie zdołało się zremontować. I wogóle człowiek się czuje jak rozebrany samochód... Każda cząstka maszyny jest odkręcona i czeka na naoliwienie. Cóż, kiedy „kot nie poniecha łowienia myszy” — a „człowiekowi z piórem” tak się wala na głowę tematy podczas tych wyczasów... tak łasz się, a proszą i przymilają, że ani rusz... nie wytrzyma się naporu... no i trzeba pójść po buteleczkę atramentu...

Jest coś demonicznego w tych naszych Tatrach. Przyjdzie się po kilku latach (trzech najwyżej, bo dłużej się w dole nie usiedzi, poznawszy góry) — na taką zacną Halę Gąsienicową — i ziewnie się na wstępie, przeciągając swą buzię, zblazowaną zagranicznymi efektami (nie temi z giełdy...). Tyle razy się to już widziało! Lecz pobędziesz sobie jeden dzień w tym kotle górskim, wpatrzysz się nieco dłużej w opalowo szafirowe czy granatowe, tęczę okolone — a czasem zielone czy czerwone nawet wody tych stawów, tak czyste jak kryształ najprawdziwszy... pochodzisz nieco po granicach i uczujesz nagle, że cię znów chwycił ten dziki urok Tatr i zaczyna ci się teraz zdawać, że wszelkie przełęcze i jeziora alpejskie, i palmy włoskie i nawet lazurowe tony morza śródziemnego są jakąś banalną niemiecką tandetą wobec tatrzańskich jezior i turni... Mają one swoje uroki... swój czar... i można też tęsknić za Alpami i włoskim lazurem wzgór, za „krajem, gdzie

cytryna dojrzewa” — lecz wszystko to nie potrafi tak opętać ludzi jak Tatrzy. Jest to specjalna choroba (tatromanja gravis czyli ciężka). Opornymi na jej bakcyle są notoryczni dancingowicze, „turyści” w lakierkach i wszelkie mniej lub więcej zacne i przyjemne niedołęgi serca i nóg (a i ci nie zawsze). Człowieka zdrowego chwytają jednak ta manja po pewnym czasie niechybnie. Pierwsze objawy, to spodnie harcerskie, buty z solidnym podkuciem — plecak lub — modny dziś tornister (podobny do wojskowego). Wyższe formy — to czekanie i lina. Tak już jest stracony. Spotykałem takich, co włóczą się po Tatrach przez całe wakacje akademickie (tj. 5—6 miesięcy) — latem, zimą — wiosną i jesienią. „Robią” oni nowe ściany, letnie i zimowe, sypią w szalasach i kolibach (skalnych jaskiniach) i kręcą kark przedzaj czy później. Stateczny obywatel, uważający, że wakacje są do nabierania sił, a nie dla ich marnowania, obchodził z respektem takich linowiczów. Większym jednak stanowczo niebezpieczeństwem jest towarzystwo „ceprów” i ceperek w safiarowych póluczkach z wysokimi obcasami, dla których wycieczką jest — przejazd autobusem do Morskiego Oka... a słowo Zawrat budzi dreszcz grozy. Trzeba jednak przyznać, że wśród tej kategorii przeważa generacja „mniej najmłodszych” pań. Te zupełnie najmłodsze (od lat 18—35) wolą dziś ubierać się w spodnie i pójść w tym stroju przynajmniej nad Czarny Staw Gąsienicowy... Jest jednak i dużo takich, których zapalem i wdziękiem, obrunatnionym à la Gdynia, żadna Turnia się oprzeć nie potrafi. Jest więc w górach „ta niewiasta” i „ten niewiast”.

Pięknym Czytelniczkom, wybierającym się w Tatry, radzę stanowczo się ucharakteryzować na „tego niewiasta”. Taka „uspołdniona” pani jest stanowczo bardziej interesująca — przytem nikt jej nie weźmie za gruzliczkę, a w stosunku do gór jest to w każdym razie zaakcentowanie swych doświadczeń zamiarów. Dodam tylko, że już w Po-

znaniu czy Bydgoszczy tak się przebrać jest jednak nieco zawczeście...

A teraz nieco informacji o górach. Zaczynamy od dróg, bo to najważniejsze. Drogi dzielą się na dwu, trój- i czworonożne. Dwunożne, to takie, gdzie się chodzi przy pomocy samych nóg (laski nie licząc), trójnożne mamy, gdy się musi nieco trzeć nogą (przednią) — zwaną u człowieka ręką — zlekką dopomagać. Czworonożna jest taka droga, gdzie i ręce i nogi są w robocie. Przejsiecie na czworonożność jest w górach stanowczo awansem... Czworonożną wspinaćkę urozmaicają klamry i łańcuchy, czasem naprawdę potrzebne, a nietylko umieszczane dla okraszy — by umożliwić takim kosztem i bez ryzyka wspomnianie i... opowiadanie o bohaterkich wyczynach... Dalsze wyrazy, które znać należy to: źleby, płyty, koniki (przejsiecie jakby się na koniu siedziało, tylko, że koń stoi na miejscu) — ganki, kominy (bez dymu i dziury). Są jednak i inne trudności. Naprzykład przez dolinę Białej Wody idzie się bardzo wolno, pomimo, że wzniesienie jest minimalne, a droga jak na placu Wolności. Trudność stanowią tu niezwykle ilości poziomek i malin... Bo przecież koto tych darów Bożych spokojnie przejść byłoby grzechem nie wdzięczności... zwłaszcza, że szelmy takie są smaczne. Oczywiście dlatego, że to już — towar zagraniczny. Pozatem jednak w przepięknej tej dolinie mniej jest okazji do podziwiania „kultury” zagranicznej, w tym wypadku naszych „pobratymców”. Było tam niegdyś schronisko, które jednak uległo zwyktemu losowi schronisk — to znaczy — padło ofiarą jakiegoś wyroku monopolowego (spirytus, tytoń, zapalki) — krótko: spaliło się. Pomimo, że jest to jeden z najważniejszych szlaków turystycznych, Czesi nie uznali za potrzebne, by to schronisko odbudować. Pozostaje jedynie nocleg w „Hotelu pod dzurami”. Ludzie mniej wykwintni nazywają go szalasem, a górale „kolebą”. Wybrażmy sobie budę z-desek, bez podłogi, ale zato z wspinałym dachem, o tyle po-

dobnym do firmamentu, że pełno na nim gwiazd świecących... wprawdzie tylko za dnia. W pośrodku jest księżyc (mniejsza, że kwadratowy)... Tędy — uchodzi dym z ogniska. Jest tu nader romantycznie — wśród najprawdziwszych tatromanów linowych, przy ognisku... i artystycznym nieladzie różnych sprzętów turystycznych i pasterskich. Szczególnie w nocy, gdy ognisko płonie, oczy śwędzą od dymu, a reszta ciała z ubraniami włącznie zamienia się powoli w wędzonkę. Byłoby to dozna uroczę, gdyby nie istniał deszcz. Za dnia, to jeszcze można wyszukać jakąś mniej przezroczystą połać dachu.

Mniejszą jest idylla w nocy, gdy się śpi skulonym na podściółce ze świerkowych gałęzi i chce się rozprostować swe członki do więcej niż kiedykolwiek zasłużonego wypoczynku. A tu nagle czujesz, że kapie ci na sam nos. Najpierw „rykoszety” — tj. rozbrzgujące się krople, a potem już ciurkiem...

Dla uzupełnienia „idylli” konieczną jest rzeczka, by ubranie i inne części garderoby do „suchej nitki” przemoczone, gdzieś umieścić na kunsztownie skonstruowanemu stojaku, w takim miejscu, by mogło więcej schnąć niż moknąć od góry i też nie zupełnie się uwędzić. Oczywiście stojak taki w odpowiednim momencie się przewraca, i ubranie wpada w sam środek ogniska. Naturalnie należy się liczyć, że i krawiec coś zarobi...

Na zakończenie rozmowa z „dyrektorem” „hotelu”. Liczy on już pełne lat — 15.

— Kuba, a czemu ty nie naprawisz dachu?

— A bo to nie moje...

— Ale twój jest nos, na który leje...

— Gdy jest pogoda — to nie trzeba naprawiać dachu — a gdy już leje, to nie można...

Czy to tak czasem i gdzieindziej się nie rozumuje, jak ten Kuba z Polany pod Wysocką?



## Zmiana nastrojów wśród sanacyjnych podoficerów rezerwy.

Stwierdza ją katowicka „Polonia”, popierając swoje twierdzenie następującymi faktami:

W lonie sanacyjnego Związku Podoficerów Rezerwy (tzw. „ogólnego”) w ostatnim czasie zauważyć się dała poważna zmiana nastrojów i to specjalnie w obecnym okresie przed ogólnokrajowym zjazdem związku, zwołanym na 15 bm. do Gdyni.

O ile dotychczas w lonie tej organizacji wykonywano służbę i bez szemrania wszelkie zlecenia „z góry”, to na szeregu ostatnich zebrań względnie zjazdów dochodziło często do żywszej wymiany zdań, oraz zwykłych awantur.

Jak nas m. in. informują, ostatni zjazd związku w Świętochłowicach miał przebieg nader burzliwy i rozpoczął się niemiłym incydentem, w którego wyniku przedstawiciele wojska opuścili protestacyjnie salę obrad. Na marszałka zjazdu zaproponowano mianowicie „z góry”, a raczej narzucono (nie orientując się w nastrojach zjazdu) dowódcę 75 p. p. plk. Klaczyńskiego z Król. Huty, a do prezydium zjazdu również innych oficerów armji czynnej. Propozycje te wysunięto w tak kategorycznej formie, że wywołało to wśród większości uczestników zjazdu niebywałą burzę protestów. Pod adresem stołu prezydalnego, za którym znajdowali się proponowani oficerowie odezwały się bardzo przykre dla nich okrzyki. Na prośbę jednak członków władz związkowych pozostali oni na sali, poczem po raz drugi wysunięto kandydatury wymienionych oficerów. Wywołało to drugą burzę protestów, o wiele więcej przykrą, niż poprzednią. Wkońcu oficerowie, dotknięci tą demonstracją, opuścili salę obrad okręgowego zjazdu podoficerskiego.

Członkowie poszczególnych oddziałów jawnie występują przeciw „dyktatorskim” zapędom niektórych członków zarządu głównego. Niektóre koła okręgu śląskiego odmówiły już nawet płacenia składek do kasy okręgowej, a część z nich nie utrzymuje nawet organizacyjnego kontaktu z okręgiem, pracując zupełnie samodzielnie.

## Zgon dzielnego Rogoźniaka w Ameryce.

W Cleveland (Ohio) zmarł w 72 roku życia Augustyn Dyczkowski, jeden z najstarszych osadników polskich w Stanach Zjednoczonych. Przybył on do Ameryki przed 50 laty z Rogoźna (Wielkopolska) i dorobił się majątku. Dowodem jego ofiarności są liczne kościoły, szkoły i plebanje polskie w Cleveland i okolicy.

Dyczkowski pozostawił po sobie pamięć zacnego człowieka i gorącego patrioty polskiego.

## „Wychowanie” z poza grobu.

### Złośliwy testament amerykańskiego milionera.

W Nowym Jorku zmarł niedawno znany milioner i spekulant giełdowy Samuel Bratt, pozostawiając po swojej śmierci majątek w wysokości: — 15 milionów dolarów.

Bratt był za życia bardzo dowcipny, acz nieco ironiczny i te jego właściwości charakteru odbiły się żywo w testamencie, jaki pozostawił.

Był żonaty od 40-tu lat, ale nigdy nie widywano go z żoną. Gdy wyjeżdżał do Europy, to żona zostawała w Ameryce. Gdy on był w kąpielisku w Miami — ona udawała się napewno do Scheveninga lub do Norderney.

Gdy zapytywano go, dlaczego nie jeździ nigdy z żoną. — odpowiadał zawsze z przekonaniem: — mąż i żona bawią się wtedy najlepiej, jeżeli dzieli ich przez kilka tygodni.. ocean.

Ten swojego chowu filozof, czując zbliżającą się śmierć, wręczył swojemu notariuszowi testament z poleceniem, aby go natychmiast doręczyć jego żonie, gdy umrze. W testamencie tym główną spadkobierczynią zrobił żonę.

Również zbliżający się zjazd ogólnokrajowy — jak nas informują — zapowiada się nader burzliwie. Pomorskie, a szczególnie poznańskie koła OZPR (o ile dotychczas jeszcze nie przystąpiły do bezpartyjnego Związku Podoficerów Rezerwy Ziemi Zachodnich), noszą się z zamiarem przeniesienia siedziby związku z Warszawy do Poznania oraz do oddania prezesury związku jednemu z wybitniejszych działaczy związkowych z Wielkopolski.

Na tem tle należy się spodziewać ostrych starć podczas obrad.

## Stan oblężenia w północnej dzielnicy Berlina.



Zamachy komunistyczne na policję doprowadziły do niesłychanych obstrzeżeń. W północnej dzielnicy Berlina policja rozprasza choćby najmniejsze grupki przechodniów i przeszukuje auta, motocykle i rowery za ukrytą bronią.

## Czterdzieści miliardów dolarów pochłania bezrobocie w Stanach Zjednoczonych.

Amerykański tygodnik „Labor” podaje, iż zastój w przemyśle i połączone z nim bezrobocie kosztują Stany Zjednoczone 21 miliardów 744 milionów dolarów rocznie, czyli o 5 miliardów więcej, niż ogólna suma długów wewnętrznych. Produkcja przemysłowa w r. 1929 wyrażała się w sumie 69.417.515.929 dol. Wartość materiałów, opakowań, paliwa, elektryczności i t. d., w ogólnej sumie 37.730.054.709 dol. Zostaje 31.687.061.130 dol., jako wartość pracy ludzkiej, włożonej w tę produkcję.

Gdy się policzy dalej, że przemysł fabryczny w Stanach Zjednoczonych zatrudnia 8.710.531 robotników, to wartość pracy jednego robotnika równać się będzie 3.624 dol. rocznie, a gdy się ostatnią liczbę pomnoży przez liczbę bezrobotnych, wynoszących 6 milionów osób, to się otrzyma tę właśnie sumę, 21.744 milionów dolarów, w której wyraża się narodowy deficyt skutkiem bezrobocia.

Ponieważ ostatnio według danych, pochodzących z kilku źródeł, liczba bezrobotnych w Ameryce wzrosła do 10 milionów, straty Ameryki odpowiednio wzrosły i zgodnie z powyższym obliczeniem dochodzą już do 40 miliardów dolarów rocznie.

„Najszczęśliwszym okresem mojego małżeństwa był okres, kiedy gniewałem się z żoną. Nie mogę narzekać na los. Pod tym względem byłem uprzywilejowany, gdyż żona moja bardzo często kaprysiła i gniewała się ze mną. Zapomniałm i przebaczam jej to wszystko, ale pod warunkiem zadośćuczynienia po śmierci. Chcę mianowicie, aby odziedziczyła po mnie pieniądze, które z takim mozołem zbierałem za życia. Nie miała ona dla mnie nigdy współczucia, gdym orał od rana do nocy. Na samym początku mojej kariery zdobywanie pieniędzy szło bardzo opornie. Musiałem ciężko pracować po nocach, ażeby zarobić na utrzymanie domu. I wtedy moja żona stała się moją panią. Obecność moja sprawiała jej widocznie przykrość od wielu lat. Dlatego żądam obecnie, aby przez dwa lata przynajmniej codziennie spędzała dwie godziny na moim grobie. Z siostrą moją daria nieustannie koty, tak jak moja siostra

## Skradł podręczną kasę, w której znajdowało się 127.000 złotych.

Metz. — Do pewnego hotelu w mieście Metz we Francji, zjechał jakiś młodzieniec o wczesnej godzinie porannej. Młodzieńca tego przywiozło auto z miasta Nancy. Zaspany portjer hotelowy zapomniał zażądać od młodego gościa wypełnienia karty meldunkowej. Przybysz kazał zanieść szoferowi do swego pokoju na górę ciężką walizę.

Ponieważ do godz. 3 po poł. gość nie zszedł na dół, właściciel hotelu zapukał do mieszkania i gdy mu nikt nie odpowiedział, wszedł przy pomocy zapasowego klucza. Pokój był pusty, a w pośrodku leżała mała kasa ogniotrwała, rozbita zupełnie.

Okazało się, że w mieście Nancy dokonano rabunku małej podręcznej kasy ogniotrwałej w jednym ze sklepów. Kasa ta zawierała 127.000 franków. Tajemniczy złodziej wywiózł kasę ogniotrwałą do Metz, najął pokój w hotelu i tam dokonał sobie spokojnie rozprucia kasy. Obiecujący młodzieniec uciekł z zawartością kasy, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu.

## Trzęsienie dna morskiego.

Berlin. — Stacja sejsmograficzna we Freiburgu donosi o zanotowaniu przez jej aparaty niezwykle silnego trzęsienia ziemi w odległości około 6300 klm.

Trzęsienie zanotowane jest najsilniejszym, jakie ta stacja kiedykolwiek notowała. Igła aparatu samopiszącego została skutkiem gwałtownych drgań wyrzucona aż poza brzeg papieru. Ponieważ znikąd nie nadchodzą wiadomości o tak silnym trzęsieniu ziemi, należy przypuszczać, że miało ono miejsce gdzieś na środku oceanu, jako trzęsienia dna morskiego.

## Pożar budynków gospodarczych klasztora Ojców Karmelitów.

Lwowska straż pożarna na miejscu pożaru. — Katastrofa samochodu pomocniczego. — 34 zabudowania gospodarcze wartości 100.000 zł spłonęły.

Lwów, 11. 8. (PAT.) „Wiek Nowy” donosi, że w czasie burzy we wsi Rozdół nad Dniestrem, piorun uderzył w budynek gospodarczy klasztoru Ojców Karmelitów, który stanął momentalnie w płomieniach, poczem ogień zaczął rozszerzać się na sąsiednie zabudowania, zagrażając klasztorowi. Ponieważ wysiłki miejscowych straży pożarnych nie dawały rezultatu, zwrócono się telefonicznie do lwowskiej straży ogniowej, która przybyła wkrótce na miejsce pożaru. Niebawem straż pożarna lwowska zażądała dodatkowo przesłanie kilkunastu metrów węża. Samochód wiozący węże na szosie stryjskiej wskutek defektu uderzył o drzewo i rozbil się. Jeden ze strażaków doznał silnych obrażeń. Pożar zlokalizowano po kilku godzinach. Pastwą jego, jak donosi „Ilustrowany Ekspres Wieczorny”, padło ogółem 34 zabudowań gospodarczych wartości około 100.000 zł.

## Autobus spadł z kilkumetrowej wysokości na łękę.

Zakopane. Z Nowego Sącza zdążyła ciężarówka z pielgrzymką 30 ludzi na Kalwaryj. W miejscowości Górna Wieś 2 km pod Myślenicami wóz ciężarowy naładowany ludźmi, runął z drogi z wy-

sokości kilkumetrowej przez fosę na łękę.

Zawdzięczając temu, iż samochód podczas upadku w pierwszym rzędzie wpadł na przydrożne drzewo, które wylał, jadący wyszli szczęśliwym zbiegiem okoliczności stosunkowo z lekkimi uszkodzeniami.

Wśród pasażerów trzy osoby doznały złamania żeber i obojczyków, zaś dalszych 8 cięższych ran. Ofiary katastrofy, przewieziono do szpitala w Myślenicach.

Wedle zapisów policyjnych, powodem katastrofy miało być przemęczenie kierowcy, który od trzech dni prawie bez odpoczynku pozostawał przy kierownicy.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, iż odpowiednie władze w powiatach powinny jeszcze pilniejszą zwrócić uwagę na wykonywanie rozporządzenia min. robót publ., zakazującego przewożenia autami ciężarówkami wycieczek, jak i w okresie pielgrzymek, co w następstwie spowodować może tego rodzaju katastrofy, jaka miała miejsce pod Myślenicami.

Były prezydent Kuby aresztowany na pełnym morzu.

Waszyngton. Wojska kubańskie przychwyciły jacht „Coral”, na którym uciekli byli prezydent Menocal. Jacht pod eskortą okrętów wojennych wprowadzono z powrotem do Hawanny. Menocal uciekał wobec zarzucania mu knowań i kierownictwa ruchami antyrządowymi.





# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



## Gdy kobieta prowadzi auto...

**Poznań.** Na ul. Chwaliszewo został najechany przez samochód P. Z. 48765 rowerzysta Kazimierz Machala, zam. w Nowem Osiedlu (Kutnowska 10). Nieszczęśliwy odniósł tak ciężkie obrażenia wewnętrzne, że odstawił go w poważnym stanie do szpitala. Samochodem, jak stwierdzono, kierowała w chwili wypadku p. Wanda Miecholówna, zam. na Komandorji. Policja wdrożyła dochodzenia.

## Ofiary topieli.

**Oborniki.** Podczas przejażdżki kajakiem na rzece Welnie w ogrodzie dr. Dalchmana utonął kapral Antoni Wujek z 7 baonu saperów, Poznań. Wujek był odkomenderowany przez władze wojskowe do tartaku Bukowskiego. Tutaj z synem Bukowskiego wyjechał na Welnię i utonął przypuszczalnie wskutek udaru serca. Syn Bukowskiego zdołał się wyratować. Jest to 4 ofiara Welny w tym roku.

## Gorel

W czasie burzy w powiecie czarnkowskim uderzył piorun w stodołę Józefa Frąckowiaka w **Stajkowie**. Momentalnie stanęła stodoła w płomieniach. Zanim świt nastąpił, poszła z dymem stodoła z tegorocznymi zbiorami, chlew i maszyny rolnicze. Strata 10 tys. zł.

Powstał nagle pożar na strychu domu mieszkalnego dzierżawcy gospodarstwa Andrzeja Burety w **Borzyczkowie** w powiecie wyrzyskim. Na szczęście spostrzeżono ogień wczesny; ogień zgaszono w zarodku. Dochodzenia wskazują na to, że Bureta wraz z żoną usiłował dokonać zbrodniczego podpalenia. Bureta był ubezpieczony na sumę 40.585 zł.

W związku z pożarem u Fr. Zabłockiego w **Niestronnie** powiatu mogileńskiego przeprowadzono dochodzenia, które ustaliły, że zagródę podpalił sam Zabłocki, którego przekazano sądowi grodzkiemu w Mogilnie.

W sprawie pożaru u Knasta Waclawa w **Witkowie** pow. gnieźnieńskiego dochodzenia wskazują na to, że podpalenia dokonali nieznani złodzieje, którzy zakradli się do chlewa poszkodowanego.

## Morderca Kranz z Pakości nie był „Strzelcem“?

Zarząd oddziału Związku Strzeleckiego w Pakości donosi nam, że morderca Ignacy Kranz z Pakości nie był i nie jest członkiem oddziału Związku Strzeleckiego w Pakości.

**Wągrowiec.** Państwo Kuczyńskich w Laszkownicy dotknął bolesny niezmiernie cios. Oto utopiła się w jeziorze ich czteroletnia córka, która bawiła się w wodzie, pozostając pod opieką nieuważnej bony. Wypadek to dla rodziców nieopisanie bolesny.

## Pakość.

**Dostał paraliżu i spadł z roweru.** Powracający od pracy na rowerze Roman Tomczak, zamieszkały przy ul. Lipowej 126 nad Notecią niedaleko Łazienek dostał nagle ataku paraliżu i spadł z roweru. Przybyli przechodnie zanieśli nieszczęśliwego do domu, gdzie odzyskał przytomność i jak się okazało ma paraliżem objętą prawą stronę i popada ustawicznie w sen.

**Święto „Cudu nad Wisłą“.** Staraniem komitetu P. W. i W. F. odbędzie się dnia 15. bm. uroczystość święta „Cudu nad Wisłą“ z nast. programem: o godz. 8.30 zbiórka wszystkich towarzystw ze sztandarami na placu św. Jana; o godz. 9 msza św.; po mszy św. pochód na cmentarz, gdzie złożenie wieńca na grobie poległych, przemówienie ks. prob. Klitschego a potem powrót do miasta przed Ratusz. W uroczystości weźmie udział kompania honorowa 59 p. p. i orkiestra wojskowa.

**Wojsko w Pakości.** Przybyły tutaj dwa baony żołnierzy 59 p. p. i rozłożyły obóz obok lasu p. Laubitza. Pobyt przewidziany jest na cztery tygodnie. Witamy i życzymy miłego pobytu w naszym miasteczku.

**Wycieczka parostatkiem.** Tow. śpiewu „Hal-ka“ w Pakości urządza w niedzielę, dnia 16. bm. wycieczkę parostatkiem do Lubostronia. Wyjazd o godz. 10 rano. Goście i sympatycy mile widziani.

## Żnin.

**Przeniesienie.** Biura Urzędu Podatków Państwowych i opłat skarbowych oraz Kasy Skarbowej przeniesione zostały z ulicy Bydgoskiej na ulicę Poznańską bliżej placu Klasztornego, gdzie obecnie jest wyznaczone miejsce postoju autobusów i taksówek samochodowych.

## Uroczysty obchód 5-lecia S. M. P. „Jutrzenka“ w Panigrodzu.

**Panigródz.** Tutejsze S. M. P. „Jutrzenka“ obchodziło 5-lecie swego istnienia, które było wspomnieniem pierwszych chwil istnienia i przeglądem swej dotychczasowej pracy na niwie katolicko-oświatowo-wychowawczej. Główny trud zorganizowania młodzieży, której coraz więcej gromadzi się pod sztandarem S. M. P., ponieśli ks. prob. Głuszek z Jabłkowa i ks. B. Filipiak, który tu rozpoczął swoją pracę kapłańską.

Uroczysty dzień rozpoczęło wspólną komunią św. stowarzyszonych. Członkowie i bratnie towarzystwa zebraли się przed Domem Kaf., skąd po złożeniu życzenia dalszej owocnej pracy przez patrona ks. dziekana Filipiaka wyruszył barwny pochód na cmentarz do grobu poległych powstańców. Płomienne przemówienie wygłosił ks. B. Filipiak.

Pochodem udali się szeregi młodzieży do parafialnego kościoła na uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. B. Filipiaka, który też wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. W sali Domu Kaf. odbyło się uroczyste zebranie jubileuszowe, które zajął prezes Siwiak, witając gości i delegacje. Na przewodniczącego zebrania zaproszono ks. B. Filipiaka, na sekr. p. Siódmiaka, na ławników pp. Niespodzianego, Krużkę i Mąkówkę z Chojny. Przewodniczący dziękując za zaszczyt, wspominał o rozpoczęciu tu swojej pracy kapłańskiej i zapoznaniu się z tutejszym S. M. P., rwącego się do wielkich czynów z młodzieńczą wiarą, zakończył apelem do mężnego trwania w zamiarach. Następnie kier. szkoły p. Gawroński wygłosił dobrze opracowany referat o roli i zadaniach S. M. P. Ze

Podlewaniem kwiatów na balkonach. Zdarza się tutaj często, a szczególnie na ulicy Kościelnej, że posiadacze balkonów podlewają kwiaty w godzinach popołudniowych a woda z balkonów spada na głowy przechodniów. W jednym domu teje ulicy, gdzie też jest balkon, wylewem od wodociągu odpływają często nawet różne nieczystości do kanału kanalizacyjnego.

słów sprawozdawcy sekretarza Siódmiaka z 5-letniej działalności wynikało, że S. M. P. stale pogłębia swoją pracę i z linii rozwoju zepchnąć się nie da. Posiada sprzęty do ćwiczeń gimnastycznych i własną orkiestrę. Członków liczy towarzystwo 50.

Nastąpiło składanie życzeń i wręczenie dyplomów najwięcej zasłużonym w pracy około rozwoju stowarzyszenia. Dyplomy otrzymali: patron ks. dziekan Filipiak, założyciel ks. Głuszek z Jabłkowa, ks. B. Filipiak, pp. Werwiński i Gawroński, oraz prezes Siwiak, skarbnik Grzechowiak, druhowie: Kopczyński i Kalisz.

Zakończono to piękne zebranie, z którego wysłano telegram hołdowniczy do ks. biskupa Laubitza, okrzykiem na cześć papieża Piusa XI i Prezydenta.

## Z uroczystości 35-lecia Sokoła w Pakości.

**Pakość.** Tutejsze gniazdo „Sokoła“ obchodziło w ub. niedzielę 35-letni jubileusz swego istnienia bardzo uroczysto. Już wcześniej rano poczęły się zjeżdżać gniazda i delegacje zamiejscowe, a o godzinie 6 odbyła się na „Sokolni“ generalna próba ćwiczeń. O godz. 9 zebrał się na placu św. Jana wszyscy przybyli sokoli oraz komitet honorowy, skąd udano się na uroczystą mszę św., którą odprawił ks. Anioła. Bezpośrednio po mszy św. ustawił się znów pochód sokoli i na Rynek odbyła się defilada. O godzinie 11 odbyło się w sali p. Rafińskiego uro-

## Gniezno.

**Miejska stacja opieki nad matką i dzieckiem** otwarta codziennie. Porady lekarskie udziela tamże bezpłatnie p. dr. Urbański we wtorek i piątek od godz. 14.30—15.30.

**Pożary.** W majątności Gniewkowo pastwa płomieni padł stóg jęczmienia i słomy, wartości 300 zł. Pożar powstał podczas młócenia, a spowodowany został iskrą od motoru. — W Kaczanowie spaliła się na szkodę Józefa Schachtana stodoła, napełniona tegorocznym żniwem. Pożar powstał w czasie burzy od uderzenia pioruna. Szkoła wynosi 18.000 zł.

**Napad wyrostków niemieckich.** Na powracających z zabawy dwóch mieszkańców Anaszewa napadło kilku znanych im wyrostków niemieckich, raniąc ich dotkliwie nożami.

**Włamanie do hodowli bażantów.** W Woli Kozuchowej pod Wójcinem pow. strzelińskiego, nieznani sprawcy włamali się do hodowli bażantów i skradli 500 bażantów.

**Ze sportu.** „Stella“ gnieźnieńska rozegra w niedzielę w Ostrowie na boisku neutralnym decydujące spotkanie z „Legią“ poznańską o zaszczytny tytuł mistrza okręgu klasy A.

**Szachściści gnieźnieńscy** ulegli reprezentacji miasta Inowrocławia w turnieju szachowym w stosunku 6:4.

## Miasto Pakość protestuje przeciwko przyłączeniu powiatu mogileńskiego i Pakości do powiatu strzelińskiego.

**Pakość.** W dniu 5. bm. zwołane zostało nadzwyczajne zebranie rady miejskiej celem załatwienia niecierpiącej zwłoki sprawy przyłączenia powiatu mogileńskiego do powiatu strzelińskiego. Zebranie zajął p. Fr. Świątowski i przedłożył porządek obrad. Rada miejska powzięła następującą uchwałę: „Wobec projektu władz wyższych o przyłączenie powiatu mogileńskiego do powiatu strzelińskiego z siedzibą w Strzelnie, uchwała magistrat i rada miejska na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 5. bm. iż podtrzymuje swoje dawniejsze wnioski i uchwały o przydzieleniu miasta Pakości do powiatu inowrocławskiego. Ewentualne przyłączenie miasta Pakości do powiatu strzelińskiego uważamy stanowczo za krzywdzące z następujących powodów: Obecnie sprawa już obywatelstwu miasta Pakości trudności załatwiania spraw urzędowych w Mogilnie, ponieważ zmuszają one cały

dzień z powodu drogi okrężnej przez Inowrocław, a do Strzelna potrzebowałoby przez Inowrocław i Kruszwicę dwa dni z którego to powodu prosimy usilnie o rozpatrzenie sprawy i pozostawienia miasta Pakości przy powiecie mogileńskim z siedzibą w Mogilnie, które to miasto nadaje się więcej jako miasto powiatowe, gdyż leży na głównym szlaku kolejowym Poznań—Toruń—Warszawa; w przeciwnym razie domagamy się korporacje miejskie kategorycznie przyłączenia miasta Pakości do powiatu inowrocławskiego“.

Dodać trzeba, że obywatelstwo tu, będące zmuszone w dzisiejszych trudnościach podatkowych i administracyjnych bardzo często podróżować do Mogilna już teraz ponosi dużo straty pieniężnej, a przy połączeniu nas do Strzelna powiększy się strata o 200 proc.

## Przykry koniec bandyckich pomysłów.

**Poznań.** Panowie Konstanty Twardy (lat 24) i Eugeniusz Zimny (rocznik 1905), mają na Górczynie, gdzie mieszkają, opinię ludzi o stałych przekonaniach.

Jak sobie raz coś postanowią, nie prawie nie jest w stanie zmusić ich do zmiany zdania. Piszący prawie, gdyż, jak się okazało poniżej, znalazło się coś, co zmusiło ich do kapitulacji, i to w tak zasadniczej dla każdego 100 proc. męczyzny kwestji — jak palenie tytoniu.

Otóż obaj panowie ślubowali sobie pewnego razu, że nie będą nadal palić papierosów własnych, ze względów ekonomicznych, powierzając zaopatrywanie swych twarzy w opał przypadkowo napotykanym bliźnim.

## Kaleka szcudłem rozgromił bandytów.

**Jarocin.** W Radlinie (pow. Jarocin) trzech nieznanych bandytów wtargnęło do mieszkania kaleki Emila Thiemma (miał przy jednej nodze szcudło). Gdy Thiem się zbudził, padł jasny snop światła lampki kieszonkowej i rozległ się okrzyk: „Ręce do go-

W wykonaniu tej uchwały obaj przyjaciele przechadzali się wieczorami po pustych ulicach, i napotkawszy obywatela palącego, po krótkiej dyskusji beceremonjalnie zabierali mu cały zapas znakomitych wyrobów Polskiego Monopoli Tytoniowego.

Tak też było i w dniu 17 kwietnia rb.: Idąc ulicą Ostatnią upatryli sobie na dostawcę kroczącego powoli obywatela o niezmiernie poczciwym obliczu i tuszy, uniemożliwiającej ucieczkę — palącego papierosa.

Według zgóry ułożonego planu, p. Zimny podszedł pierwszy do upatrzonej ofiary i powiedział:

— Te, morowiec, sam się „Egipskim“ zaciągasz, drugiemu załuzesz? Odpal no nam

z dziesięć ćmików, bo inaczej — marnie twoje widoki!

Wystraszony obywatel wszedł między napastników i rozkładając ręce, przemówił płaczącym głosem:

— Panowie kochani, pozwólcie, że zwrócę wam uwagę, że kiedy spotyka się starszą osobę na ulicy o tak późnej porze, mówi się przedewszystkiem

„Dobry wieczór“.. psia wasza nędza! Tu jowialny grubas nagłym ruchem schwył niespodziewających się tego przyjaciół za kolarz i z niezwykłą siłą począł ich tłuc wzajemnie głowami.

Gdy omdleli z bólu, ułożył ich na chodniku, sam zaś poszedł o dwie przecznice dalej, do komisariatu, zawiadamiając o wypadku dyżurnego posterunkowego P. P.

W sądzie grodzkim, przy ul. Młyńskiej, wykurowani, ale jeszcze z plastrami na czolach amatorzy cudzych papierosów, z całym szacunkiem patrzyli na swego pogromcę, którym okazał się p. Leonard M., były atleta-amator.

Sędzia, biorąc pod uwagę, że obaj przyjaciele byli pijani i karę dotkliwą już ponieśli, skazał ich tylko po 7 dni aresztu.



## Z Inowrocławia.

**Występ Lucyny Messal.** We wtorek, 18. bm. ukaze się w „Parku Miejskim jedyny raz nieporównana gwiazda polskiej sceny p. Lucyna Messal w otoczeniu zespołu „Uśmiechu Bydgoszczy” w znakomitej, pełnej humoru i sentymentu rewji p. t. „Parada gwiazd”. Teatr przyjeżdża w pełnym składzie, z własną orkiestrą dekoracjami i kostiumami. Wśród zespołu — wszyscy ulubieńcy Bydgoszczy z pp. W. Rychterem, Celińską, Talarico, Ustarbowską, Janeckim, Wołowskim, Rymszą, Lasockim, Suriną, Gorgi, oraz pełnym baletem znakomitej primabaleriny p. A. Zabojskiej na czele. Bilety w księgarni p. Knasta.

**Reperuar teatralny.** Po „Manewrach jesiennych” E. Kallmana wystawia teatr bydgoski w czwartek, 13. bm. „Palestrant” (Der Bettelstudent), operetkę Milloeckera w 3 aktach. W sobotę, 15. bm. pełną humoru węgierską komedię „Bez posagu się nie ożenie” z Bieliczem.

**Z zebrania organizacyjnego Zw. Inwalidów Woj. w Mątwach.** Zebranie organizacyjne inwalidów wojennych, które odbyło się w Mątwach w lokalu p. Golaszewskiego zgaił p. asesor Pawlak z Inowrocławia. Na zebranie przybyło około 70 inwalidów z Mątew, Kruszy Duchownej, Tupadeł i Szymporza. Obszerny referat o zadaniach związku, ustawodawstwie inwalidzkim i położeniu inwalidy wygłosił p. Pawlak. Następnie otwarto dyskusję, w której jako pierwszy zabrał głos sekretarz Związku z Inowrocławia p. St. Przybysz, piętnując pozcynania oszczędnościowe rządu, robione na tych właśnie, którzy najmniej posiadają i zarabiają, a którzy walczyli w obronie swej ojczyzny. Przestrzegł także przed pokątnymi doradcami, którzy tylko wyłudniają od naiwnych pieniądze, ale faktycznej pomocy nigdy nie dają, choćby dlatego, że nie znają ustaw inwalidzkich i czynników kompetentnych, do których należy zwracać prośby lub wnioski. Po ożywionej dyskusji wybrano dwóch mężów zaufania, którzy będą utrzymywać kontakt między zebranymi inwalidami a Związkiem Inwalidów Woj. w Inowrocławiu, a mianowicie pp.: Zielńskiego i Zapanurche.

**10-lecie Bractwa Strzeleckiego.** W dniu 15 i 16 bm. obchodzi Bractwo Strzeleckie 10-lecie swego istnienia. Z okazji tej urządzi Bra-

ctwo Strzeleckie wielkie strzelanie w Strzelnicy z wartościowymi premjami dla zwycięzców.

**Święto żołnierza polskiego.** Dzień „Cudu nad Wisłą” jest świętem żołnierza polskiego, a także świętem dorocznym tu, 59 pułku piech. Uroczystości rozpoczną się 14. bm. capstrzykiem po ulicach miasta i apelem poległych na rynku. W sobotę, 15. bm. rano pobudka orkiestry 59 pp. a o godz. 9 wymarsz obu pułków i oddziałów P. W. na mszę św. połową na rynku. Tamże przybędą wszystkie miejscowe towarzystwa. Po mszy św. defilada, a po południu zawody sportowe w koszarach 59 p. p.

## Wiadomości z Chełmży.

**Osobiste.** Ks. prof. Szymon Dreszler z Pelplina przeprowadzał w naszym kościele wizytację tuł. Tow. śpiewu św. Cecylii oraz udał się do probostwa Grzywny pod Chełmżą, gdzie w kościele parafjalnym odbyła się również wizytacja chóru kościelnego.

**Nadzwyczajne walne zebranie Kat. Stow. Młodzieży „Promień”** odbyło się w „Ognisku”. Zebranie zgaił patron ks. wikary Kinka, który powitał przybyłego członka z patronatu p. Gawrońskiego. Do nowego zarządu wchodzi jako prezydium: Alfons Radziński, Zygmunt Stogowski, sekretarz Edmund Wiśniewski. Do nowego zarządu wybrano pp.: Bienkowskiego prezesem, Stogowskiego Zyg. wiceprezesem, sekretarzem Franciszka Orgackiego, Mieszysława Lisa zast. sekr., Wacława Wiśniewskiego skarbnikiem, Józefa Kałamarskiego naczelnikiem, zast. Z. Kika, gospodarzem Józefa Zieliń-

## Chełmno.

**Święto strzeleckie Powstańców i Wojaków.** W Chełmnie odbyło się doroczne święto strzeleckie Tow. Powstańców i Wojaków. W godzinach południowych zebrali się wojsacy na rynku przed domem prezesa, skąd po raporcie i przeglądzie odmaszerowano na strzelnicę garnizonową, gdzie odbyło się ostre strzelanie do tarczy olimpijskiej na odległość 200 mtr. leżąc

## Z Torunia.

### TEATR TORUŃSKI.

W piątek, 14. bm. o godz. 20 sympatyczna „Dzikuska”, rywalizująca powodzeniem z „Roxy” również bezkonkurencyjnie grana przez p. Porębską i dyr. Bende.

W sobotę, 15. bm. o godz. 16 (ceny niższe) nieodwołalnie ostatni raz „Roxy”, a wieczorem na liczne żądania melodyjna operetka „Czar walca” z pp. Leonowicz, Borowska, Kopczyńska, Małkowska, reż. Zdzitowieckim, Józefowiczem, Oledzkim, Lenczewskim.

W niedzielę, dnia 16. bm. o godz. 16 (ceny niższe (ostatni raz) „Czar walca”. Wieczorem również ostatni raz „Dzikuska” (Najdroższa moja Pedz).

**Zarządzenie starosty w sprawie opłat od przemiału.** Starosta pow. toruńskiego dr. Bogocz ogłosił obwieszczenie ustalające jednolitą opłatę za przemiał: za przemiał 100 kg. żyta na mąkę 65 proc. wolno pobierać najwyżej 15 kg. żyta, wydając 60 kg. mąki 65 proc. i 25 kg. otrąb; za przemiał 100 kg. pszenicy na mąkę 65 proc. wolno pobierać najwyżej 15 kg. pszenicy, wydając 55 kg. mąki 65% i 30 kg. otrąb. Winni żądania i pobierania opłat wyższych od ustalonych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3000 zł.

**Usiłowała się otruć.** W pobliżu dworca kolejowego Toruń—Przedmieście znaleziono pod tunelem 20-letnią Agnieszkę Orzemkównę, która w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Desperatkę przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Stan denatki jest ciężki.

**Złodzieje porzucili łup i zbiegli.** Starszy posterunkowy Walkowiak zauważył dwóch osobników, którzy niesli 2 nafałdowane worki. Zobaczywszy policjanta, osobnicy ci porzucili worki i zbiegli pod osłoną nocy. W workach tych znaleziono 6 indyków, 4 kury i około 40 kg. ziemniaków które pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

**Znalezienie żywego „grzyba”.** Onegdaj podczas zbierania grzybów w lesie obok fortu Kościuszki znalazła Kamila Zdrojewska żywe dziecko pięciomiesięczne liczące około 5 tygodni, które było zawinięte w poduszkę i bieliznę ze znakami K. St. I. II. Dziecko to zabrała wymieniona do swego mieszkania.

**Straszna katastrofa motocyklowa.** W Pięgrzy pod Toruniem wydarzyła się straszna katastrofa motocyklowa, w której stracił życie młody człowiek. Mianowicie około godz. 21 wracali motocyklem do Torunia właściciel restauracji Józef Winiarski i właściciel zakładu kamieniarsko-rzeźbiarskiego Leon Kilanowski. W pewnej chwili, na zakręcie szosy w Pięgrzy pojawiła się furmanka, na którą motocykliści wjechali całym pędem. Skutki zderzenia były fatalne, gdyż Winiarski poniósł śmierć na miejscu. Z pod szatki rozbitego motocyklu wydobyto ciężko rannego Kilanowskiego, którego przewieziono do lecznicy miejskiej w Toruniu.

**Poszukiwania przedhistorycznego cmentarza.** W Łązinie pow. toruńskiego rozpoczęte zostały prace wykopaliskowe, których celem jest odkopanie cmentarzyiska kultury lużyckiej, pochodzącego z czasów około 800 lat przed narodzeniem Chrystusa. Prace wykopaliskowe, które prowadzone będą na terenie około 3-morgowym, potrwać trzy tygodnie. pracami kieruje z ramienia komitetu organizacyjnego Pomorskiego Instytutu Naukowego dr. Waga. Badania te przyczynią się niewątpliwie do bliższego poznania pomorskiej kultury lużyckiej. Cmentarzysko w Łązinie jest cmentarzyskiem ciałopalnym, groby są obstawione kamieniami, zaś wewnątrz znajdują się popielnice ze spalonymi kośćmi ludzkimi oraz naczynia, w których w owych czasach umieszczano pokarm, przeznaczony zmarłym na drogę pośmiertną.

**Przyjeżdża rewja.** W poniedziałek 17. bm. oraz w czwartek, 20. bm. odbędą się w Teatrze Miejskim w Toruniu dwa przedstawienia jedynego w Wielkopolsce Teatru Rewji „Uśmiechu Bydgoszczy” z występami nieporównanej divy p. Lucyny Messal. Teatr występuje w pełnym składzie 25 osób, z własną orkiestrą i baletem ze znakomitą primabaleriną teatrów petersburskich, p. A. Zabojską na czele, a wśród wykonawców widać takie nazwiska, jak W. Rychter, (z teatru „Qui pro quo” w Warszawie), T. Wołowski, C. Celińska, S. Talarico, W. Janeczek, Z. Ustarbowska, L. Rymśza, W. Lasocki i inni. Program w obu przedstawieniach odmienny.

**Z urzędu stanu cywilnego.** W czasie od 2 do 8 bm. urodziło się 17 chłopców, 15 dziewcząt, razem 32 dzieci. Zmarło 7 mężczyzn, 8 kobiet, 10 dzieci, razem 25 osób. Ślubów zawarto 8.

### „Czy zakupiłeś już maskę przeciwgazową?”

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. została uruchomiona sprzedaż masek przeciwgazowych R. S. C., wyrobu polskiego, w składzie p. Cichockiego w Toruniu, przy ul. Królowej Jadwigi nr. 20.

Cena maski dla członków L. O. P. P. 25 zł, dla nieczłonków 30 zł.

We własnym interesie, jak również dla osiągnięcia racjonalnej samoobrony ludności miast — maski przeciwgazowe winno się znaleźć w każdym domu.

„Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?”

Czy zakupiłeś już maskę przeciwgazową, którą sprzedają Miejskie lub Powiatowe Komitety L. O. P. P.?

## Z Grudziądza.

**Nocny dyżur aptek.** Do dnia 15. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem” przy ul. Pańskiej.

**Kina.** Apollo: „Scaramouche”. Gryf: „Złodziej miłości”. Orzeł: „Maciste Imperator”. Prócz tego walki zapasnicze.

**Zebrania Sokoła I.** W czwartek 13. bm. o godz. 20 odbędzie się w hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego zebranie plenarne Sokoła I.

**Międzymiastowe zawody pływackie.** Dbając o popularność sportu pływackiego urządzi sekcja pływacka Sokoła I. w sobotę, dnia 15. bm. o godz. 3 po poł. na jeziorze w Rudniku międzymiastowe zawody pływackie Bydgoszcz—Grudziądz, na których startują najlepsi zawodnicy powyższych miast. Bydgoszcz reprezentuje sekcja pływacka Sokoła III., natomiast barw naszego miasta bronić będą pływacy Sokoła I. Nadmienić należy, że jest to pierwsza tego rodzaju impreza wodna, a podczas której wykonane będą pokazy ratownicze pod kierownictwem p. Leona Bączyńskiego.

**Zebranie Kola Drobnego Kupiectwa.** W czwartek, 13. bm. o godz. 20 odbędzie się w „Piwiarni Okocimskiej” w Grudziądzu plenarne zebranie Kola Drobnego Kupiectwa. Na porządku obrad między innymi: sprawa fabryki mydła „Rekord”, sprawa detalicznej ceny zapalek, sprawa wycieczki, akcja antykartelowa i inne aktualne sprawy.

**Sprawy ogrodnicze.** W niedzielę, 9. bm. odbyło się zebranie grudz. oddziału Centraln. Związku Zaw. Ogrodników i Pomocników na którym uczestniczyli również członkowie bydgoskiego Tow. Ogrodniczego oraz działkownicy grudziądzcy. Bydgoskich ogrodników przyciągnęła do Grudziądza chęć zwiedzenia większych ogrodnictw handlowych i plantacji miejskich. Tow. ogrodnicze wykazujące dobrą sprawność organizacyjną, kładą wielką wagę na korzyści, wynikające dla członków z urzędów wspólnych wyjazdów do innych miast i ogrodów, a już wykłady z dziedziny ogrodnictwa praktycznego

i teoretycznego należą do najważniejszych zadań każdej organizacji ogrodniczej. Na niedzielnym zebraniu mieli możliwość obecni usłyszeć p. prof. Egona Tkaczyka, wykładającego na temat: Istota mendelizmu i jego znaczenie dla hodowania roślin drogą krzyżowania. Po wykładzie korzystali ogrodnicy z biblioteki, wypłacano zapomogi, zapisywano nowych członków i przyjęło do wiadomości komunikaty zarządu. W imieniu bydż. Tow. Ogrodniczego przemówił pięknie ogrodnik powiatowy z Bydgoszczy p. F. Średziński, podkreślając z uznaniem pracę grudz. oddziału Związku Zaw. Ogrodn. i Pomocn., natomiast przewodniczący p. inż. Wodwud podziękowaniem za liczne przybycie zamknął zebranie które powiększyło pozytywną działalność tego Związku wśród ogrodników pomorskich.

## Dalszy ciąg rozprawy przeciw komunistom.

Grudziądz, 11 sierpnia.

W poniedziałek po południu odbył się ciąg dalszy rozprawy w sądzie okręgowym przeciw 19 wyrotowcom, których nazwiska podajemy.

Dziwna doprawdy rzecz, że gdy się czyta i patrzy na nazwiska, to widzimy, że 3/4 oskarżonych to przybysze, którzy nam i naszym ludziom przynieśli agitację wyrotową ze wschodu, a wielu z nich było nawet w Rosji, a jedna czwarta oskarżonych, to niestety rodacy z ziemi Pomorskiej. Podpada, że szczególnie majstrowie i czeladnicy kunsztu przewłocznego biją inne zawody.

Dziwi się jednak nie można, że na taką agitację, że na takie zachwalanie bolszewi, przedstawianie Polski w jak najgorszym świetle można było tych biednych ludzi zbałamucić — oto ich nazwiska:

Niżej podani są rodem z byłej Kongresówki:

Rozenek Szmul Gerszon, żyd z zawodu szewc. Burski Jan, katolik, z zawodu szewc.

Zajączkowski Józef, katolik, z zawodu szewc. Domański Julian, katolik, z zawodu szewc. Malinowski Leon, katolik, z zawodu szewc. Szczepkowski Jan, katolik, z zawodu szewc. Podlaski Bolesław, katolik, z zawodu szewc. Skórzewski Ignacy, katolik, z zawodu szewc. Boliszewski Hieronim, katolik, z zawodu szewc. Chochfuk Jerzy, katolik, z zawodu szewc. Dzierliński Feliks, katolik, z zawodu robotnik. Zajączkowski Bol., katolik, z zawodu robotnik. Enerlich Stanisław, katolik, z zawodu robotnik. Małecki Wacław, katolik, z zawodu ogrodnik.

Z Pomorza:

Piotrowski Roman, katolik, z zawodu malarz. Blauza Bernard, katolik, z zawodu robotnik. Szmol Ludwik, katolik, z zawodu robotnik. Kipkowski Konrad, katolik, z zawodu robotnik. Pawlewicz Franc., katolik, z zawodu stolarz.

Po południu przesłuchano świadków: szewca Korporowicza Jana z M. Tarpa, dalej st. post. Belgrada. Następnie odczytano mnóstwo odezwo przeciw odczytaniu których zaprotestowali obrońcy — lecz sąd protestu nie uwzględnił.

We wtorek najpierw przystąpiono do dalszego odczytywania odezwo komunistycznych.

Przewód wydatnił, że jeden z przywódców w Sosnowcu otrzymywał pensję około 14.000 zł miesięcznie, dalej wykazał przewód sądowy, że nie jeden z oskarżonych był karany przez sąd w Sosnowcu za antypaństwową robotę dłuższem ciężkiem więzieniem, a P. P. S. lewica — czy komuniści ich wspierali i to dość poważnie po kilka tysięcy zł miesięcznie.

Zdaje się, że dziś przewód sądowy zostanie zamknięty i jutro rozpoczyna się przemowa prokuratora Baszkowskiego i pp. obrońców. Wyrok spodziewany jest w czwartek.

## Brzytwą zarżnęli kobiety.

**Kościerzyna.** W straszliwy sposób zamordowana została w Arnikowach żona u-bierzysty Leona Labuddy Matylda. Około godz. 2 w nocy przebudziły Labuddę jęki, które dochodziły z kuchni, w której żona jego spała. Słysząc się dały również zdławione krzyki jak: „Ja nie nie powiem...”

Wszedłszy do kuchni — Labuddzie przedstawił się mrozący krew w żyłach widok. W kącie leżała żona jego w kałuży krwi.

Krew tryskała z przeciętego brzytwą gardła. Narzędzie zbrodni — brzytwa leżała zlamana opodal.

Wspomniane jęki — zwały podobno także sublokatora Labuddy niejakiego M.

Zaalarmowano policję. Rozpoczęto śledztwo, na miejsce przybyła komisja sądowa lekarska. Aresztowano Labuddę i jego sublokatora. Sprawa narazie osłonięta jest mgłą tajemnicy.





W pierwszych 10-ciu latach  
winna każda matka dziecko swe myć  
i kąpać tylko za użyciem czystego  
łagodnego

**MYDŁA  
DLA DZIECI NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne,  
gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości  
wiele kłopotów o zachowanie dobrej  
cery. Mydło Nivea jest wyrabiane  
według przepisów lekarskich specjalnie  
dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.50



**Tak oto musicie kąpać się w słońcu i powietrzu!**

Przed wystawieniem ciała — suchego, a nigdy mokrego — na działanie promieni  
słonecznych trzeba się dobrze natrzeć i wymasować

**KREMEM  
OLEJKIEM NIVEA**

Oba środki zawierają — jako jedyne w swym rodzaju — Euceryt, ten specyfik  
pokrewny naturalnym składnikom skóry, działający sam w sobie pielęgnująco na  
skórę. Oba środki zmniejszają niebezpieczeństwo zapalenia słonecznej skóry, oba  
dają ciału cudowny kolor brązowy — nawet przy zachmurzonym niebie. Krem  
Nivea działa pozatem w dni upalne przyjemnie i ochładzająco. Olejek Nivea zaś  
chroni podczas niesprzyjającej pogody przed zbyt silnym ochłodzeniem, co łatwo  
powodować może przeziębienie — wobec czego dana jest sposobność kąpania się  
w powietrzu, świetle i wodzie też w chłodne i ponure dni letnie.

Krem Nivea: Zł. 0.40 do 2.60 / Olejek Nivea: Zł. 2.00 i 3.50

Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

## KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 13 sierpnia 1931 roku.

### KALENDARZYK.

Dziś: Hipolita i Kasjana, Jana Berchm.

Jutro: † Euzebjusza, Wigilja Wniebo-  
wzięcia.

Wschód słońca: godz. 4.38.

Zachód słońca: godz. 19.30.

### DYŻURY APTEK:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Nie-  
dźwiedzia, tel. 50.

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74,  
tel. 301.

— Muzeum Miejskie przy Starym Ryn-  
ku otwarte codziennie od 10—16, w niedzie-  
le i święta od 11—14.

— Polskie Towarzystwo Krajoznawcze  
Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256,  
od godz. 9—19 ej wydaje zniżki kolejowe —  
wszelkie informacje w sprawach turystycz-  
no-wycieczkowych.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek 13 bm. o godz. 8-jej ostatni  
raz odegrana będzie świetna sensacja Edga-  
ra Wallace'a p. t. „Nieuchwytny“.

Premjera komedji Stefana Zagona.

Premjera piątkowa słonecznej, pogodnej  
a zarazem uciśnej komedji węgierskiej  
„Bez posagu ożenić się nie może“ — zapo-  
wiada się świetnie. Próby pod kierunkiem  
reżysera J. Bielicza i pierwszorzędną obsa-  
da ról, wróżą ogromny sukces artystyczny.

W sobotę nieodwołalnie ostatni raz ode-  
grana będzie „Kryśka Leńniczanka“.

„Manewry jesienne“ — na Stadjonie.

Dopóki pogoda sprzyja Teatr realizuje  
przedstawienia pod kopułą gwiazdowego  
nieba. Tym razem (niedziela 16 bm.) ode-  
grana będzie przepiękna operetka Emmeri-  
cha Kalmana p. t. „Manewry jesienne“.

Tani poniedziałek w Teatrze.

Tanie poniedziałki zyskały szybko prawo  
obywatelstwa — zostaną więc utrzymane  
nadal. W poniedziałek 17 bm. ceny o 50%  
niższe.

Teatr rewji w ogrodzie Patzera „Uśmiech  
Bydgoszczy“ wystawia dziś po raz ostatni  
znakomity wodewil p. t. „Pan minister na  
inspekcji“ w obsadzie premierowej z gościnnym  
występem p. Lucyny Messal i p. W.  
Rychtera.

Od jutra przegląd przebojów sezonu p. t.  
„Rewja nad rewjami“ również z p. Messal  
i Rychtera.

Bilety w przedsprzedaży w księgarni p.  
N. Gieryna, plac Teatralny 3.

## Na marginesie.

Weszła w życie nowa ustawa alkoholo-  
wa. Nie zachwycamy się nią. Już sam  
fakt, że autorem jej jest Ministerstwo Skar-  
bu, demaskuje wyłącznie fiskalny charak-  
ter tej ustawy.

Nowa ustawa wprowadza doniosłe zmia-  
ny w obowiązującej dotychczas ustawie z  
r. 1920. Ale zmiany te nie zostały przepro-  
wadzone ze stanowiska interesów społec-  
zeństwa, jego dobrobytu i zdrowia.

Przedewszystkiem nowa ustawa znosi  
wiele z istniejących ograniczeń. Autorzy  
jej usprawiedliwiają się tem, że ogranicze-  
nia te były nieuzasadnione, że powodowały li-  
czne nadużycia, i że wydaje się rzeczą ko-  
nieczną legalizowanie stanu faktycznego  
niż podtrzymywanie martwych przepisów.  
Ubikacje w obrębie obiektów stacyjnych  
już nie są więcej objęte prohibicją, jak do-  
tychczas. To samo dotyczy pociągów kole-  
jowych i jarmarków. O ile ustawa z roku  
1920 zezwalała w całym państwie na 9876  
wyszynków, to nowa ustawa podwyższa te

liczbę do 22.000. Dlaczego? Bo to jest licz-  
ba istniejących faktycznie wyszynków i li-  
kwidacja 12.000 przedsiębiorstw tego rodza-  
ju jest ze względów gospodarczych nie-  
możliwa. Dowodzi tego także praktyka.  
Ustawicznie miano odbierać nadliczbowe  
koncesje, a ograniczono się z musu do ich  
ustawicznego przedłużania.

Najkapitałniejszym i najlepiej demasku-  
jącym oblicze nowej ustawy jest przepis,  
ograniczający plebiscyty prohibicyjne. Do-  
tychczas gmina mogła na podstawie takie-  
go plebiscytu uchwalić zniesienie szynku  
u siebie, i władze administracyjne do tego  
się stosowały. Plebiscyty te na przyszłość  
podlegają kontroli rządowej. Czem rząd  
broni tej inowacji? Oto tem, że większość  
takich plebiscytów odbywa się nie pod zna-  
kiem walki z alkoholem, tylko pod hasłem  
walki z państwem i z jego dochodami. Jeśli  
zważymy, że niedawno w tym guście u-  
chwały Zjednoczonych Stronnictw Ludo-  
wych powzięte zostały w maju, a projekt  
nowej ustawy powstał jeszcze w jesieni ze-  
szłego roku, to motyw ten wskazuje na to,  
że rząd pod niektórymi względami jest  
zdumiewająco przewidujący. Wtedy mia-  
nowicie, gdy zastanawia się nad konse-  
kwencjami, jakie jego pociągnięcia wywo-  
łać mogą. Tu nawiasem zauważamy, że na  
487 gmin, które uchwalają u siebie prohi-  
bicję, aż 405 przypada na Małopolskę  
Wschodnią! To też Ministerstwo Skarbu  
uważa, że nie należy tolerować propagandy  
trzeźwości prowadzonej z pobudek polity-  
cznych. My stoimy zaś na stanowisku, że  
mniejsza o pobudki, jeżeli efekt takiego  
kroku jest dla ogółu połączony z korzy-  
ścią.

Autorowie ustawy (podobno wicemin-  
ster Starzyński był jej głównym twórcą)  
mogą się tłumaczyć jak chcą, ale jasnym  
jest, że nowa ustawa obliczona jest na  
wzmożenie konsumpcji alkoholu, i jako ta-  
ka jest antyspołeczna, mimo że rząd w  
pewnych razach stroi się nawet w toę fi-  
lantropa. Np. pomnożenie szynków na kre-  
sach wschodnich ma uchronić tamtejszą  
ludność przed pićm trującego denaturatu.  
Humanitarność to grubo podejrzana. Ty-

dzień temu dopiero przypominaliśmy o  
kunsztownej organizacji samogonek (domo-  
we gorzelnie) na Wołyniu. To są dosko-  
nale zmontowane przedsiębiorstwa prze-  
mysłowo-handlowe i ani sto szynków w  
każdej wsi nie skłoni ludności do picia  
monopolówki, skofo za wiele tańsze pie-  
niądze może pić równie dobrą samogonkę.

Nie wszystkie jednak nowe postanowie-  
nia są djabła warte. Na uznanie np. zasłu-  
guje przepis, zabraniający kredytowania  
alkoholu pod rygorem nieważności wszel-  
kich tego rodzaju zobowiązań. Także nie  
wolno wydawać alkoholu w zamian za ro-

bociznę, ani za produkty rolnicze. Natural-  
nie przepis ten będzie ulegał obejściu przez  
sprytnych szynkarzy i zawsze w takich ra-  
zach solidarnych z nimi chłopów. Ale prze-  
pis taki bodaj jest i ma moc prawną.

W ogólności mówiąc:

Nowa ustawa wzmocze niewątpliwie spo-  
życie alkoholu i dostarczy skarbowi więk-  
szych dochodów niż dotychczas z tego ty-  
tułu. Ale równocześnie w jeszcze wyższym  
stopniu zuboży ludność. Dochód czerpany  
z monopolu spirytusowego jest w ogólnym  
bilansie narodowym najmniej moralnym  
dechem.

## „Browar Myślęcinek“ uruchomiony

W roku 1861 przebudowano gorzelnię w  
miejscowości Myślęcinek (pod Bydgoszczą) na  
browar i zaczęto warzyć piwo, mając naj-  
lepszy jęczmień i doskonałą wodę źródła-  
ną. **Piwo myślęcieńskie** zażywało przez dłu-  
gie lata tej sławy, co żywieckie w Małopol-  
sce. Browar z czasem rozbudowano, urzą-  
dzając słodownię, chłodnię i duże piwnice.  
Produkcja roczna wynosiła 25.000 hektoli-  
trów.

Za czasów polskich browar niemieckie-  
go towarzystwa komandytowego przejął p.  
Kieroński i prowadził wzorowo; słód eks-  
portowano z Myślęcinka aż do Anglii.

Po zgonie śp. Kierońskiego urządzenia  
browaru zadzierżawił od spadkobierców —  
p. Stanisław Roszewski, reemigrant połud-  
niowo-amerykański, obracający znacznymi  
kapitałami. Największe kapitały jednak  
musiały stopnieć wobec niepomyślnych w  
Polsce koniunktur gospodarczych, dla pi-  
wiarstwa i słodownictwa w szczególności.  
Kilka miesięcy temu p. Roszewski zmuszo-  
ny był browar swój zamknąć.

Teraz uruchomiono go na nowo. Piwo-  
warem jest nadal p. Jan Piotrowicz. Bro-  
war ma jeszcze zapasy dobrego piwa „mar-  
cowego“ i niezłe słodkie piwo „Karmel“.  
Kto je skosztuje, przekona się sam o ich  
dobroci.

Wskrzeszonej placówce przemysłu piwo-

warskiego, **niezależnionej od trustu gdań-  
skiego**, życzymy powodzenia i rozwoju. Oby  
jak najwięcej robotników polskich znalazło  
tam pracę!

— **Ślub.** We wtorek dnia 11 bm. o godz.  
11-jej pobłogosławił ks. Degórski w kościele  
Najśw. Serca Jezusowego w Bydgoszczy  
związek małżeński pomiędzy p. Bronisła-  
wem Ciszewskim, nauczycielem z Bydgosz-  
czy, a p. Władysławą Detlafówną, długo-  
letnią dentystką z Kasy Chorych. Młoda  
Para otrzymała przeszło sto telegramów.  
Na nowej drodze życia „Szczęść Boże!“.

— **Zgon prezesa gminy żydowskiej w  
Bydgoszczy.** Dnia 8 sierpnia zmarł i 10-go  
na tutejszym cmentarzu izraelskim pocho-  
wany został kupiec **Beni Gutstadt**, były  
prezes gminy żydowskiej w Bydgoszczy.  
Przeżył lat 58. Do Bydgoszczy sprowadził  
się w roku 1921 z Warszawy.

## Tum królcwiecki zagrożony.



Kościół katedralny czyli tum w Królewek,  
w którym znajdują się groby wielkich mi-  
strzów i książąt pruskich, lenników Polski,  
tudzież grób filozofa Kanta — został zam-  
knięty z powodu zarysowania się murów.

## Kpiny z naszych bezrobotnych

Trudno wyliczyć, ile razy z lamów pi-  
sma naszego najrozmaitsze instytucje  
i osoby urzędowe apelowały o zatrud-  
nienie w pierwszym rzędzie **miejscow-  
ych bezrobotnych**. Prezydent miasta  
niejednokrotnie zwracał uwagę na to,  
że **sprowadzanie pracowników zamiej-  
scowych do Bydgoszczy w chwili, kiedy  
tu setki i tysiące dostatecznie wykwalifi-  
kowanych pracowników są bez pracy,  
nie jest stanowiskiem obywatelskiem**.  
Kierownik Państwowego Urzędu Po-  
średnictwa Pracy bardzo często znie-  
wolony był podkreślać, że niestosowa-  
nie się do przepisów, regulujących ruch  
na rynku pracy, jest **karygodne i bę-  
dzie w przyszłości ściągane surowymi  
karami**. Odnosne przepisy winne być  
szanowane nie tylko przez przemysł  
prywatny ale i instytucje państwowe,  
samorządowe i społeczne. Przez ostat-  
nie szczególnie, bo **instytucje te żyją  
wyłącznie świadczeniami miejscowej  
ludności**, opłacanymi z wielkim tru-  
dem. Niestety właśnie zakłady społecz-  
ne najmniej się do przepisów tych sto-  
sują.

W miejscowej **Kasie Chorych** np. za-  
trudniło się w ciągu ostatnich kilku  
miesięcy mimo przestróg z naszej stro-  
ny i zapewnień władz kasy, że tego w  
przyszłości nie będzie, **kilku nowych by-  
łych oficerów**, którzy — o ile nam wiadomo — **pohierają emeryturę**, chociaż  
na bruku bydgoskim mamy **kilkuset  
bezrobotnych pracowników umysłow-  
ych**, do sprawowania odnośnych u-

rzędów dostatecznie uzdolnionych. **Po-  
dobno nowe te siły narzuciły miejskiej  
Kasie Chorych władze nadzorcze z  
Warszawy i Poznania**.

Trudno nam zbadać, ile w tych po-  
głoskach jest prawdy. Musimy się jed-  
nak kategorięcznie zastrzec przeciw te-  
go rodzaju nieobywatelskim prakty-  
kom. Społeczeństwo bydgoskie nie na  
to opłaca ciężki haracz na rzecz Kasy  
Chorych, aby za jego pieniądze stwarza-  
no stanowiska dla ludzi **sprowadza-  
nych i z innego źródła już zaopatrzo-  
nych**.

Cierpliwosć ludzka ma swoje granice!  
Wśród bezrobotnych pracowników u-  
mysłowych **rośnie wrzenie**. Jeżeli opi-  
sane wyżej praktyki nie ustaną, może  
dojść do następstw, za które **pełną od-  
powiedzialność moralną ponoszą będą  
musieli ci, którzy sprowadzają ludzi  
z innych miejscowości**.

## Romantyk okradziony przez złodzieja

P. Jan Schreiber, zamieszkały przy uli-  
cy Toruńskiej 132, udał się dnia 10 bm. spa-  
cerem nad Wisłę, do Łęgnowa, aby oczyścić  
nieco płuć z miastowego kurzu.

Tam, czując się zupełnie swobodnym,  
zdjąwszy z siebie marynarkę, która mu po-  
służyła za koc, a skórzana teka za podusz-  
kę, rozciągnął się wygodnie, radując oczy  
widokiem lazorowych wód Wisły i ciemną  
zielenią lasów.

Wypocząwszy, uczul potrzebę ruchu i

w tym celu podniósł się, aby odbyć w krót-  
kim promieniu od miejsca wycieczki  
spacer, pozostawiając marynarkę i tekę na  
miejscu.

Uszedłszy zaledwie kilkadziesiąt kro-  
ków, wrócił z powrotem, lecz jakież było  
jego przerażenie, gdy nie znalazł już po-  
zostawionej marynarki i teki. Wrócił więc  
tak, jak był, do miasta i doniósł o wypad-  
ku policji, która wpadła już na trop złodzie-  
ja.



Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” działa pewnie, szybko i dodatnio. Żąd. w aptek i drog.

### Podziękowanie.

Klub Motocyklistów Bydgoszcz na tej drodze składa swoje gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urzeczywistnienia udanego raidu Bydgoszcz—Poznań—Bydgoszcz i wyścigów na torze Stadionu Miejskiego, a zwłaszcza **F-mie H. Kaszubowski w Bydgoszczy, ul. Długa**, za ofiarowanie nagrody wartościowej dla zwycięzcy w wyścigu kat. maszyn 250 ccm., **F-mie Butowski i S-ka, wł. R. Frost**, za ofiarowanie pięknej nagrody dla zwycięzcy w kat. maszyn 500 ccm. oraz **F-mie Mix, Fabryka Mydeł**, za obdarzenie zawodników 50 kawalkami doskonałego mydła.

Jeszcze raz imieniem własnym i zawodników serdecznie dziękuję  
**Zarząd K. M. B.**

— Święto 62 pułku piechoty. Dowódca i Korpus Oficerski 62 pułku piechoty Wlkp. zawiadamiają, że w roku bieżącym święto pułkowe, przypadające na dzień 21 sierpnia, obchodzone będzie ściśle w ramach wewnętrznych pułku. Dowódca pułku: (—) Powierza, ppłk. dypl.

— Rowerzystka, najechana przez samochód. W ubiegły poniedziałek przed południem na ul. Śniadeckich najechał samochód P. Z. 40420 na jadącą na rowerze p. Agatę Rucińska, zamieszkałą w Osowej Górze. Szczęściem p. R. uniknęła wypadku, a jedynie tylko rower jej został uszkodzony. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

— Samochód najechał na rowerzystę. W ub. środę w godzinach przedpołudniowych, samochód P. Z. 43467, jadąc z ulicy Marcinkowskiego na ulicę Sienkiewicza, najechał na ulicy Dworcowej na rowerzystę Mieczysława Grabczewskiego, zamieszkałego przy ulicy ks. Skorupki nr. 26. Rowerzysta wyszedł cało, rower zaś został zniszczony. Kto ponosi winę, ustalą dopiero dochodzenia.

— Wycieczka samochodami do Grudziądza na wyścigi motocyklowe. Klub Motocyklistów Bydgoszcz, organizuje trzecią z rzędu wycieczkę samochodową do Grudziądza na wyścigi, odbywającą się na torze klubu „Olympja” w Grudziądzu, w dniu 16 bm. Wyjazd z Bydgoszczy o godz. 10 rano, powrót po ukończeniu wyścigów. Cena za przejazd w obie strony 3—3.50. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretariat K. M. B., Gdańska 59, tel. 22-23, od 10—13 i 16—18-ej. Ilość miejsc ograniczona, wcześnie zgłoszenia pożądane.

## Wielkie święto sportowe Policji Państwowej Województwa Pomorskiego.

Grudziądz, 9 sierpnia.

Już w naszym dodatku sportowym w krótkich zarysach pisaliśmy o święcie „żołnierza granatowego”, które odbyło się z całą okazałością w Grudziądzu w dniach 8 i 9 sierpnia br.

Obywatelstwo grudziądzkie zgotowało naszej ukochanej armii granatowej wspaniałe przyjęcie — jakiego dotąd żadne miasto na Pomorzu swej policji nie urządziło.

Przewodniczącym Komitetu honorowego był p. prezydent Włodek, a jego zastępcami pp.: marszałek sejmiku krajowego prezes R. M. mec. Szychowski i starosta pow. grudziądzkiego Niepokulczycki, dalej do Komitetu należeli pp.: starosta grodzki Montwiłł, radca Klimek, dyr. Wojciechowski, A. Cholewski, Jan Kellas, Fl. Federski, Fr. Sliwa. Gospodarzami byli pp.: Fl. Federski, Antoni Cholewski i Jan Kellas.

Szczególne uznanie należy się pp.: Cholewskiemu i Kellasowi, którzy z poświęceniem pracowali przez oba dni, starając się o aprowizację dla wszystkich zawodników i zaproszonych gości.

W sobotę rano powitał serdecznie zawodników gospodarz miasta prezydent p. Włodek, a w imieniu Komendy Wojew. przemówił p. inspektor Fleck, a następnie komendant żandarmerji p. major Guziorski, który objął kierownictwo zawodów, — do których stanęło około 200 zawodników.

Nasza dziarska policja uprawia wszelkie sporty, a więc pływanie, wiosłowanie, lekkoatletykę gimnastykę i ciężkoatletykę.

W niedzielę zrana dokończono zawody, a więc pływanie w Rudniku i strzelanie na strzelnicę wojskowej. Na dziedzińcu Magistratu zebrał się wszyscy umundurowani i cywilni członkowie P. P. i po złożeniu raportu wyruszone do fary na uroczyste nabożeństwo.

## Niebieski ptak pokrzywdził trzy ciężko pracujące muzykantki.

Dowiadujemy się, że niejaki J. M., jeden z niebieskich ptaszków, dopuszcza się różnych oszustw, a między innymi pokrzywdził w sposób oszukańczy trzy siostry Zawodne, zamieszkałe w Bydgoszczy przy ulicy Toruńskiej 22.

Poznał je we Włocławku i przedstawiając się za upelnomocnionego do zaangażowania ich do pewnego ogrodu restauracyjnego w Inowrocławiu, zawarł z nimi kontrakty i kazał im przybyć w oznaczonym terminie do Inowrocławia. Aby mieć pewność, że siostry przybędą na czas, wyludził od nich jako kaucję kilkadziesiąt złotych gotówki.

Gdy siostry przyjechały do Inowrocławia, spotkało ich przykre rozczarowanie, okazało się bowiem, że właściciel, którego imieniem J. zaangażował trzy siostry-muzykantki, dawno już interes zlikwidował.

Biedne siostry, poniosły stratę materialną, musiały wracać z powrotem do domu, dźnając oczywiście o wypadku kompetentnym władzom, które zajęły się już „kombinatorem”.

O ile szkoda, wyrządzona ciężko pracującym kobietom, nie będzie zwrócona, to pana „kombinatora” wymienimy po nazwisku.

## II bieg kolarski do Morza Polskiego.

Zachęcony powodzeniem I biegu do morza, zorganizowanego w r. ub., Warszawski Okręgowy Związek Kolarski postanowił powtórzyć tę piękną imprezę w r. bież. i uczynić z tej konkurencji wielką coroczną imprezę sportową, a zarazem zbiorową manifestację sportowego społeczeństwa polskiego na rzecz morza i ziemi pomorskiej.

W zorganizowaniu biegu współdziałają ze Zw. Kolarskim władze samorządowe oraz stowarzyszenia społeczne i sportowe. Zainteresowały się nim również właściwe urzędy państwowe, ofiarowując swą pomoc i opiekę nad biegiem.

W Komitecie honorowym „biegu do morza” przyrzekł wziąć udział cały szereg najwybitniejszych przedstawicieli władz państwowych, wojska i społeczeństwa. Lista członków komitetu honorowego opublikowana będzie w dniach najbliższych.

Bieg odbędzie się w dniach 23—30 sierpnia br. Wezmą w nim udział naj-

lepsi zawodnicy szosowi z całej Polski.

Start odbędzie się dnia 23 bm., o godz. 7 rano z Placu Marszałka Piłsudskiego. Trasa biegu przedstawia się następująco:

I etap — Warszawa, Modlin, Zakroczym, Płock, Włocławek, Toruń — 234 klm.

II etap — 24 bm.: Toruń, Bydgoszcz, Chojnice, Starogard (210,5 klm.)

III etap — 25 bm.: Starogard, Kartuzy, Gdynia (129,5 klm.). (W Gdyni dwudniowy odpoczynek).

IV etap — 28 bm.: Gdynia, Kartuzy, Starogard, Grudziądz (197,5 klm.).

V etap — 29 bm.: Grudziądz, Chelmno, Toruń, Włocławek (143 klm.).

VI etap — 30 bm.: niedziela Włocławek, Kutno, Łowicz, Sochaczew, Warszawa — 185 klm. Finisz biegu odbędzie się na Dynasach.

Wobec niezorganizowania w r. b. biegu dookoła Polski — II bieg do morza polskiego będzie największą imprezą kolarską bieżącego sezonu sportowego.

### Zaginął Jan Nowakowski.

Franciszek Nowakowski, zamieszkały przy w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej 11, zgłosił w tutejszej policji, że brat jego, Jan Nowakowski, który ostatnio zamieszkiwał w Bydgoszczy przy ul. Garbary 19, wydal się dnia 26 lipca br. ze swego mieszkania i odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

Zaginiony urodził się w Wieczynie, powiatu mławskiego, liczy lat 21, jest wzrostu 170 cm., wysmukły, ciemnoblondyn, o pociągłej twarzy, z małym wąsikiem i był ubrany w brązowe marynarkowe ubranie.

### Wyłowiono zwłoki nieznanego topielca.

W ubiegły wtorek w godzinach popołudniowych wyłowiono na prawym brzegu Wisły naprzeciw zagrody Heisego, Bydgoszcz-Zawisłe zwłoki nieznanego mężczyzny, w wieku 25—30 lat, wzrostu około 160 cm., bruneta, bez żadnego ubrania na sobie. Zwłoki, które znajdowały się w wodzie 10 do 14 dni, odstawione zostały do kostnicy przy szosie Szubińskiej.

Ktoby mógł udzielić jakichkolwiek informacji co do tożsamości nieznanego topielca, zechce się zgłosić do wydziału śledczego P. P. przy ul. Jagiellońskiej 3.

— Państwowe Kursy Ogrodnictwa w Poznaniu. Dyrekcja Kursów podaje do wiadomości, że zapisy na nowy rok szkolny zamknięte zostaną 31 sierpnia br. Zgłoszenia z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do Dyrekcji Kursów: Poznań, ul. Śniadeckich 54/58. Bliższe dane o kursach zawarte są w prospekcie, który wysyła się zainteresowanym bezpłatnie.

### Pociecha.

Wszystko, mój bracie, czytam z twoich ócz,  
Wiem, co twój spokój niszczy i uśmierca,  
Bowień już dawno odnalazłem klucz  
Do twego serca.

Patrzę na ciebie i wiem nie od dziś,  
Ześ jakąś krzywdę w duszy wyolbrzymił  
I ześ tą krzywdą swe serce i myśl  
Do dna zadymił.

Wiem, że potrzeba kilka dobrych słów,  
A z smugi cienia znów cię wyprowadzę  
I z zadymionych okien duszy znów  
Obetrę sadzę.

I będziesz dziwił się jak blahe jest  
To, co dla ciebie miało tyle treści,  
Jak niepotrzebnym był tragiczny gest  
I grzyt boleści.

Jak łatwo opadł z piersi twojej głaz,  
Jak świat cię cieszył, gdyś już był za świą-  
[tem,  
Człowiek zapędza się sam w cierpień las  
I jest swym katem.

Henryk Zbierchowski.

— Wstrzymanie ruchu tramwajowego. Wczoraj między godziną 11 a 12 przed południem na linii dworzec—Okole, poczawszy od ogrodu Patzera do Okola wstrzymany został ruch tramwajowy na przeszło pół godziny. Powodem wstrzymania ruchu było przepalenie się bezpiecznika w szafce przy ogrodzie Patzera. Po usunięciu przeszkody ruch przywrócono.

— Sokoli gniazd bydgoskich! Ruchliwe gniazdo Wielkie Bartodzieje urządza w sobotę 15 b. m. o godz. 15 w parku przy ul. Fordońskiej występ gimnastyczny. Prosimy druhów o poparcie powyższej imprezy jak również zachęcamy do wzięcia licznego udziału. Czołem!

— Wszystkim biorącym udział w wycieczce krajoznawczej Związku Młodych Drogerzystów nad polskie morze przypomina się, że zbiórka 14 bm. punktulanie o godz. 23.30 na dworcu. Fotoamatorów uprasza się o zabranie aparatów fotograficznych, którym przydzielą zarząd bezpłatnie płyty fotograficzne.

— Wycieczka „Gwiazdy”. Dnia 15 sierpnia w święto Wnieb. N. M. P. urządza S. M. P. „Gwiazda” wycieczkę i wieczorek towarzyski w Oplawcu w sali i ogrodzie p. Szelca. Program powyższej imprezy b. urozmaicony, m. i. strzelanie do tarczy o cenne nagrody, licytacja amerykańska, poczta japońska i inne, a doborowa orkiestra „Sokola” dopełni całości. Kto chce zapomnieć o troskach dnia codziennego, niech spieszy do Oplawca, a napewno nie pożałuje. Zarząd czyni starania, aby swoim sympatykom zrobić niecodzienną niespodziankę. Początek o godz. 2-giej. Wszystkich sympatyków i gości serdecznie zaprasza zarząd S. M. P. „Gwiazda”.

— Czyje gruszki? W ubiegłą środę przed południem policja komisariatu pierwszego znalazła w sieni domu przy ulicy Mostowej 5 kozy gruszek 60 do 70 funtów, pochodzących najprawdopodobniej z kradzieży. Poszkodowani mogą zgłaszać się w wyżej wymienionym komisariacie, który przeprowadza dochodzenia w tej sprawie.

## HUMOR i SATYRA.

Niejeden może rzec, iż jego żona  
Pod pewnym względem — pół Napoleona;  
On raz: „Pieniężyl!” — zawołał trzykrotnie,  
Ona bez końca brałaby ochotnie.

Kr. Stasicki.

### Właściwa chwila.

Kupiec: „Idź pan zapytać się tego sprzedawcy parasoli w sprawie towarów, o które on prosił”.

Podróżujący: „W ten ulówny deszcz?”

Kupiec: „Tak, on będzie dziś w dobrem usposobieniu”.

### Tragiczna pomyłka.

Właściciel restauracji krzyczy na gościa, który chciał mu skraść łyżki:

— I panu się wydaje, że ktokolwiek uwierzy, że zrobił to pan przez pomyłkę. Śmieszne usprawiedliwienie...

— A jednak naprawdę pomyliłem się. Zdawało mi się, że łyżki są srebrne, tymczasem, to przecież zwyczajna alpaka...

### Kłopoty mamy.

— Mamusiu, dlaczego tatuś ma takie rzadkie włosy?

— Bo musi wiele myśleć.

— A dlaczego ty, mamusiu, masz taki bujny włos?

— Ucz się lekcji, nie pytaj tyle.

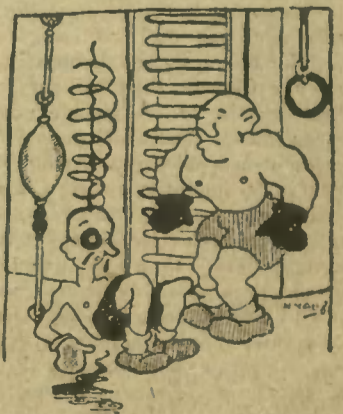
### Przykładna wstydlivość.

— Ja się kąpać nie będę, kury do okna zaglądały.

— Głupia jesteś, któż się kur wstydzi...

— Ale kiedy tam jest i kogut, mamusiu.

### Elegancja też jest rzeczą względną!



Nauczyciel boksu do ucznia: — Po zdemontowaniu panu eleganckiej i na przyjętych zasadach opartej walki, pokażę teraz panu jak się walczy brutalnie i nieprawidłowo.

Uczeń z przerażeniem: — Po „eleganckiej” walce straciłem oko i mam złamaną kość nosową — a co będzie teraz?



**Bacność, Podoficerowie Rezerwy!**

Na walny zjazd ogólnopolski w Gdyni w dniach 15 i 16-go sierpnia Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku uruchamia **pociąg specjalny**. Odjazd z Torunia—Przedmieścia w piątek, dnia 14 bm. o godz. 22,10. Przyjazd do **Bydgoszczy** o godz. 23,10, skąd pociąg pójdzie bez przestanku wprost do Gdyni i to **terenem polskim** z pominięciem Wolnego Miasta Gdańska. Z powrotem odjazd z Gdyni w niedzielę, dnia 16-go bm. o godz. 21,30.

Zwraca się uwagę, by uczestnicy zjazdu bądź w Toruniu, bądź też w Bydgoszczy, starali się na czas przybyć i do transportu przyłączyć.

— **„Pod Orłem”**. Od kilku dni koncertuje „Pod Orłem” zespół muzyczny pod kierunkiem utalentowanego skrzypka-wirtuoza p. **Maurycyego Lewaka**, członka Filharmonji Warszawskiej i Łódzkiej, odznaczonego przez p. Prezydenta Rzplitej orderem **„Polonia Restituta”**. Młodość jest stwierdzić, iż p. Lewak o nieprzeciętnych cechach muzykalności, niebywałej technice i pewności w opanowaniu instrumentu daje słuchaczom przemiłą strawę duchową przez pełne słodyczy tony, oraz **indywidualność wykonanych utworów** (fantazje, czardasze, pieśni cygańskie, romanse rosyjskie etc.). Program i zmiana artystyczna utworów fascynuje nawet najwybredniejszego słuchacza, to też po każdym wykonaniu utworów rozentuzjazmowana publiczność nagradza mistrza i jego świetnie zgranych współwykonawców frenetycznymi oklaskami.

— **Kto ma słusność?** W numerze 155 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 9 lipca br. zamieściliśmy dokładne wyjaśnienie, dotyczące **budowy plotów prywatno-granicznych**, które w myśl postanowień należą do spraw spornych. Obecnie dochodzą nas skargi i żale, że Urząd Porządku Publicznego w miejscu nie zastosowuje się do przepisów przewidzianych w ustawie, gdyż sprawy podobne przyjmuje, wydaje zarządzenia, o nich decyduje i zarządza egzekucje.

**Wyniki raidu „Nowego Kurjera” na trasie Bydgoszcz - Poznań - Bydgoszcz.**

ostatecznie ustalone i protokularnie zatwierdzone przez komisję sędziowską:

**Kat. maszyn do 250 ccm.**

1. Pokolm Eryk, K. M. B., na Rudge'u, 9 pkt.
2. Malicki Marjan, Unja, na Ariel, 10 pkt.
3. Nagengast Michał, Unja, na Rudge'u, 21 pkt.

**Kat. maszyn do 350 ccm.**

1. Kwiram Paweł, K. M. B., na AJS, 18 pkt.
2. Beitsch Herbert, K. M. B., na AJS, 34 pkt.
3. Słomiński Edward, K. M. B., na Rudge'u, 39 pkt.

**Kat. maszyn do 500 ccm.**

1. Kościański Bogdan, Unja, na B. S. A., 13 pkt. **Lipczyński Władysław, K. M. B.**, na Rudge'u 18 pkt. i Falkiewicz Kazimierz, Unja, na Ariel, również 18 pkt., wobec równości punktów, po myśli § 18 Regulaminu, drogą losowania drugie miejsce przyznała komisja prof. Lipczyńskiemu z K. M. B., trzecie miejsce Falkiewiczowi z Unji.

**Kat. maszyn z przyczepkami.**

1. **Bolowski Jan z K. M. B.**, na B. S. A., 26 pkt. i Turkiewicz Wacław z Unji, na Moto-sacoche, 26 pkt. i w tym wypadku wobec równości punktów, po myśli § 18 Regulaminu, drogą losowania pierwsze miejsce komisja przyznała Turkiewiczowi z Unji, drugie Bolowskiemu z K. M. B.

Trzecie miejsce zajął Buckley Walter, junior, z Unionu (Łódź) na B. S. A., 28 pkt.

**Nagrodę zespołową przechodnią, o jaką cały raid się odbywał oraz Mistrzostwo Województwa Poznańskiego na rok 1931/32 zdobył Klub Motocyklistów Bydgoszcz, w składzie: Pokolm, na 250 ccm., Rudge'u, (9 pkt.), najlepszy wynik dnia, Kwiram, na 350 ccm., A. J. S., (18 pkt.), i Bolowski, na 500 ccm., B. S. A., z przyczepką, (obsada Łabicki), 26 pkt.)**

W wyścigach na torze w drugiej serii maszyn z przyczepkami I m. zajął p. Kapczyński, Unja, — w pierwszej serii I m. zajął p. Sikorski (Pawełek), K. M. B.

Pozatem, za wzorową i sprężystą organizację raidu komisja przyznała żetony pp. prezesowi K. M. B., Ksaweremu Borowskiemu, sekretarzowi K. M. B., Rudolfowi Roppkowi, skarbnikowi K. M. B., Makowskiemu Bronisławowi, prezesowi „Unji”, dr. Schultzowi, kapitanowi sportowemu „Unji”, Paczkowskiemu Adamowi, Rzannemu Konstantemu z K. M. B., oraz pp. Jendemu, Szymczakowi, Kochańskiemu, prof. Albrichtowi, dyr. Żewickiemu i red. Paczkowskiemu.

— **Kto chce się zabawić**, ten ma niezwykłą ku temu sposobność. W sobotę i w niedzielę odbędą się bowiem w „Strzelnicy” (ul. Toruńska) **wielkie zabawy taneczne**, na które wstęp kosztuje tylko 50 groszy. Tany przy dźwiękach doborowych orkiestr rozpoczyna się już o godz. 7-jej wieczorem.

— **Sadze się zapaliły**. W nieruchomości p. Franciszka Ikierta przy ulicy Kujawskiej 14 zapaliły się w jednym z kominów sadze. Ogień domownicy stłumili, tak, że gdy przybyła straż pożarna, nie miała już nic do czynienia.

— **Kradzież roweru**. W ubiegłą środę skradziono znowu z przedsiönka kasy chorych rower męski na szkodę p. Władysława Wróblewskiego, zamieszkałego przy ul. Gdańskiej 102. Ostrzegamy przeto panów rowerzystów przed pozostawianiem tam rowerów, gdyż „specjaliści” czekają tylko na taką sposobność.

— **Z garażu skradziono rower**. P. Herbert Declert doniósł policji, że z garażu przy ulicy Petersona skradziono mu rower męski marki „Rekord” z nr. fabrycznym 40770 i rejestracyjnym 10015 Bydgoszcz miasto.

— **Ujęto: 3 osoby za kradzież, 1 za oszustwo, 1 za oplotwo i 3 do dyspozycji władz.**

**PROGRAM W KINACH.**

**CORSO**. Dziś w dalszym ciągu najpotężniejszy film sensacyjny doby współczesnej p. t.: **„W majji szpiegów”**. 2 serie razem.

**KRISTAL**. Monumentalne dzieło filmowe **„Arka Noego”** według najnowszej techniki u-dźwiękowane, cieszyło się na wczorajszej premierze ogromnym powodzeniem. Publiczność wprost oczarowana opuszczała podwoje Kristalu. Widzieć najnowsze arcydzieło geniusza, niezrównane co do treści i techniki, to rzecz wspaniała. Piękny nadprogram dźwiękowy ogólnie się podobał. — Aby udostępnić każdemu zobaczenie tego kosztownego filmu, kino Kristal zniżyło ceny do połowy dla młodzieży szkolnej na pierwszy seans.

**MARYSIENKA**. Wczorajsza premiera podwójnego programu zgromadziła liczną publiczność, która z entuzjazmem przyjęła nowy program. **„Dama kamelpowa”** według słynnej powieści Aleksandra Dumasa to coś niezrównanego tak pod względem głębokiej treści jak i doskonałej gry pierwszorzędnych artystów, jak **Norma Talmadge** i inni. Pies-artysta Kintin-Tin w filmie **„Wśród wilków”** wzbudzał ogromny podziw wśród widzów.

**NOWOŚCI**. Dziś poraz ostatni polski śpiewno-dźwiękowy dramat **„Głos serca”**. W dodatku wesola farsa.

**Kalendarzyk zebrań Ch. D.****WIELKIE BARTODZIEJE.**

**Zebrań Koła Ch. D. Wielkie Bartodzieje** odbędą się w piątek, dnia 14 bm. wieczorem o godz. 19 (7) w lokalu p. Feliszowskiego przy ul. Fordońskiej 7.

**MAŁE BARTODZIEJE.**

**Zebrań Koła Ch. D. Małe Bartodzieje** odbędą się w święto Wniebowzięcia N. M. P., t. j. w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 2,30 w lokalu p. Scheerbartha, przy ulicy Toruńskiej.

**FORDON.**

**Zebrań Koła Ch. D. Fordon** odbędą się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 12 w południe w lokalu p. Krygiera przy Rynku.

Na wszystkich powyższych zebraniach, przemawiać będzie prezes Rady Okręgowej p. red. Formański.

Z powodu ważności spraw, liczny udział konieczny.

**Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.****ŻNIN.**

**W niedzielę**, dnia 16 bm. o godz. 12-jej w poł. zebrań filii Żnin Chreśc. Zjedn. Zaw., w lokalu p. Rucińskiego.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

**Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.**

(Sekretariat ul. Dworcowa 5.)

Zawiadamia się wszystkich członków Ch. D., że jeżeli mają jakiegokolwiek sprawy do załatwienia, jak wnioski, skargi, reklamacje, itp., lub też chcą jakiegokolwiek rady, ażeby przyszedli do biura Ch. D., gdzie się załatwia sprawy bezinteresownie, zaraz na poczekaniu.

Biuro jest czynne codziennie od godz. 8—13 i od 14,30 do 19-jej.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

**Człowiek z Titanica, B. D.** Pretensję winien Pan zgłosić do odpowiedniego sądu. Zaległe pobory stanowią pretensję uprzywilejowaną i jako takie mają pierwszeństwo przed innymi.

**SOBOTA, 15 SIERPNIA.**

**POZNAŃ, 10.10 11.30:** Poranek żołnierski ku uczczeniu Święta Żołnierza Polskiego w 11-tą rocznicę rozpadzenia hord bolszewickich. (Transmisja ze stadionu 13.00—13.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14.00: Koncert gramofonowy. 18.45—19.45: Koncert muzyki polskiej. 20.05—20.15: Nadprogram z ilustr. muz.

**KARSZAWA-RASZYN, 10.00:** Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.20: Muzyka. 14.25: Koncert popularny muzyki polskiej. 15.20: Muzyka. 15.50: Muzyka. 16.20: Muzyka. 16.40: Program dla dzieci. 17.15: Płyty gramofonowe. 17.40—19.00: Koncert popołudniowy. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Płyty gramofonowe. 20.00: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.30: Utwory Chopiana w wyk. Celji Davidson i Flory Czarnockiej. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

**Pomysłowa para kochanków przed sądem w Chojnicach**

**Chojnice, 11. 8.** W dniu dzisiejszym toczyła się przed sądem okręgowym sensacyjna rozprawa przeciwko zbrodniczej parze kochanków z Chojnic, która w nader wyrafinowany sposób usiłowała wymusić większą kwotę pieniędzy od pewnego chojnickiego kupca zbożowego. Rozprawie przewodniczył wiceprezes izby karnej sędzia Junski, oskarża prokurator Janowski, broni oskarżonych adwokat Szulc z Chojnic. Na ławie oskarżonych zasiadł kierownik fabryki Piątkowski, lat 28, karany i Irena Burandt, lat 24, urodzona w Żelgoszcu, powiat Starogard, niekarana, oboje zamieszkała w Chojnicach. Piątkowski doprowadzony został z więzienia.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Do prokuratorji zgłosiła się Irena Burandt z doniesieniem, że kupiec Jerzy Tuchler, ulica Młyńska, usiłował ją w jej mieszkaniu zniewolić podczas nieobecności jej narzeczonego Piątkowskiego. Natychmiast wdrożono energiczne śledztwo, które dało nadspodziewane wyniki.

Otóż piękna Irena opuściła dom rodzianą z powodu sprzeniewierzeń na szkodę ojca, który dzierżawił kiosk pocztowy, gdzie Irena była zatrudnioną. Wraz z kochankiem Piątkowskim zamieszkała przy ulicy Człuchowskiej u p. Falkensteina. W pewnym chojnickim banku złożone były dla jej nieślubnego dziecka kilkadziesiąt złotych, które podjęła. Niedługo jednak pieniądze straciła na nocnych hulankach. Kochanek jej, gdy pieniądze się już wyczerpały, wpadł na niezwykły i wyrafinowany sposób do zdobycia pieniędzy, bowiem para kochanków zamierzała udać się do Zakopanego na wywczas. Jako ofiarę wyszukał bogatego kupca p. Tuchlera z Chojnic. Plan był przygotowany bardzo niezręcznie, to też się nie udał.

Pewnego dnia zaprosiła panna Irena p. Tuchlera do swego pokoju na kawkę. P. Tuchler, będąc już w podeszłym wieku, nie stracił bynajmniej temperamentu, tembardziej, gdy zapraszała go sympatyczna osóbką. T. zaproszeniu uczynił zadość. Co się w pokoju działo, pozostanie tajemnicą. Gdy jednak po chwili wpadł do pokoju narzeczony panny Ireny, zastał ich w niedwuznacznej pozycji. Nastąpiło wielkie zamieszanie w pokoju, a Piątkowski oskarżył odrzuca p. T. o zniewolenie jego narzeczonej, czemu Tuchler kategorycznie zaprzeczył. Od słów do słów, aż wreszcie doszło do tego, że narzeczony za wynagrodzeniem proponuje milczenie. Rozpoczął się układ. Tuchler jako żyd i kupiec nie pozwolił się oszukać i proponował kilka złotych za milczenie. Narzeczony go wyśmiał. Zaproponował 5 tysięcy złotych za milczenie. „Aj, waj gwiału!” — począł krzyczeć Tuchler. Narzeczony postanowił wymusić pieniądze pod groźbą re-

wolweru i sztyletu. Zamknięto go w pokoju i przedłożono mu skrypt dłużny na 5000 zł. Przystraszony p. T., widząc, że jest w rękach wyrafinowanych oszustów, podniósł alarm, przyczem udało mu się zbiec przy pomocy właściciela domu.

I wszystko poszłoby w zapomnienie, gdyby nie to, że pechowa para oszustów postanowiła się zemścić, robiąc fałszywe doniesienie na p. Tuchlera o zniewolenie panny Ireny. I zemsta się nie powiodła, bowiem dochodzenia wykazały, że p. Tuchler został podstępnie zwabiony do mieszkania, a na umówiony znak wszedł do pokoju rzekomy narzeczony, który z sytuacji, znajdujących się w pokoju, miał oskarżyć p. T. o zniewolenie, a następnie zażądać większej sumy za milczenie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, na wniosek prokuratora została jawność rozprawy wykluczona z powodu zagrożenia dobrych oby-

ci. Rozprawa trwała do godziny 15,30, poczem ogłoszony został wyrok, moc którego oskarżony Piątkowski skazany został za wymuszenie pod groźbą śmierci na półtora roku ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Burandt Irena za współudział na karę więzienia przez sześć miesięcy a za fałszywe doniesienie o zniewolenie na dwa miesiące więzienia a jako karę łączną 7 miesięcy więzienia. Koszty ponoszą oskarżeni.

Oskarżeni wyrok przyjęli zupełnie obojętnie. Bardzo czule było pożegnanie kochanków w sali rozpraw przed odprowadzeniem Piątkowskiego do więzienia. Po wymianieniu kilku słów, Piątkowski serdecznie pannę Irenę ucałował, co wywołało na publiczności niebywałą sensację. Panna Irena pozostaje na wolnej stopie.

**Nowe samodzielne agencje pocztowe**

Dyrekcja poczt i telegrafów w Poznaniu komunikuje, że z dniem 1 bm. przekształcono następujące niesamodzielne agencje pocztowo-teleg. na samodzielne, podporządkowując je bezpośrednio dyrekcji poczt:

Sokołowo Budzyńskie, pow. Chodzież. — Zacharyn, pow. Chodzież. — Ostrówki, pow. Chodzież. — Rosko, pow. Czarnków. — Sarnbia, pow. Czarnków. — Gębice, pow. Czarnków. — Działyni, pow. Gniezno. — Smolice, pow. Gostyń. — Urbanowo, pow. Grodzisk. — Rojewo, pow. Inowrocław. — Suchatówka, pow. Inowrocław. — Kotlin, pow. Jarocin. — Chocicza, pow. Jarocin. — Racot, pow. Kościan. — Turów, pow. Kościan. — Kuklinów, pow. Koźmin. — Białki, pow. Krotoszyn. — Krzycko Wielkie, pow. Leszno. — Pawłowice koło Leszna, pow. Leszno. — Chrzypsko Wielkie, pow. Międzybódz. — Kwieciszewo, pow. Mogilno. — Józefowo k. Mogilna, pow. Mogilno. — Kolodziejowo, pow. Mogilno. — Bukowiec Stary, pow. Nowy Tomyśl. — Kiszewo, pow. Oborniki. — Parkowo, pow. Oborniki. — Przygodzice, pow. Ostrów pozn. — Ociąż, pow. Ostrów pozn. — Komorniki, pow. Poznań. — Kiekrz, pow. Poznań. — Owińska, pow. Poznań. — Chelmece, pow. Strzelno. — Wartosław, pow. Szamotuły. — Wąsosz, pow. Szubin. — Zalesie k. Szubina. — Morownica, pow. Śmigiel. — Bnin, pow. Śrem. — Pierzchno, pow. Śrem. — Podstolice, pow. Środa. — Sulęc-

nek, pow. Środa. — Grylewo, pow. Wągrówiec. — Lopienno, pow. Wągrówiec. — Bołęciny, pow. Wolsztyn. — Chwalibogowo, pow. Września. — Gorzyce k. Żnina, pow. Żnin. — Osno, pow. Żnin. — Gościeszyn k. Trzemeszna, pow. Żnin. — Podobowice, pow. Żnin.

**PROGRAM RADJOFONICZNY.****PIĄTEK, 14 SIERPNIA.**

**POZNAŃ, 13.00—13.05:** Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14.00: Koncert gramofonowy. 14.00—14.15: Notowania giełdy pien. zboż.-towar. i cen targowych rzeźni miejskiej. 17.20—18.00: Słuchowisko dla młodzieży. 19.00—20.15: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 22.00—22.15: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 22.15—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade”.

**WARSZAWA-RASZYN, 12.10:** Muzyka z płyt gramofonowych. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.25: „Noc 15 sierpnia 1831 r.” - plk. Henryk Eile. 15.45: Płyty gramofonowe. 16.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.30: „Kacik artystyczny L. S. G.”. 17.15: Płyty gramofonowe. 18.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry mandolinistów pod dyr. Apolonjusza Szczegłowa. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Płyty gramofonowe. 19.40: Giełda rolnicza. 20.15: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. 22.30—24.00: Muzyka lekka i taneczna.



# Zydzi palestyńscy zbroją się.

Arabowie protestują.

**Jerozolima, 13. 8. (PAT)** W Nablus odbył się zjazd Arabów palestyńskich, celem zajęcia stanowiska w sprawie zaopatrzenia kolonij żydowskich przez władze palestyńskie w broń palną. Zjazd uchwalil urządzić w dniu 15 sierpnia rb. demonstracje publiczne i zwrócić się z apelem do świata muzułmańskiego, wysłać protest do Ligi Narodów oraz domagać się od rządu palestyńskiego rozbrojenia żydów, względnie uzbrojenia Arabów, grożąc w przeciwnym razie akcją według własnego uznania. Omawiając powyższy kongres w Nablus, prasa żydowska wskazuje na sy-

stematyczną akcję podlegania ludności arabskiej, uprawianą przez prasę i kierownicze sfery arabskie. Pomijając fakt, że na wypadek konieczności obrony, jedna lub dwie strzelby myśliwskie, dostarczone przez rząd, są niewystarczające, prasa żydowska stwierdza, że opinia publiczna arabska, nigdy dotychczas nie zabierała głosu w sprawie uzbrojenia przez władze izolowanych osiedli żydowskich i że przywódcy arabscy świadomie podsycają ferment nienawiści, celem stworzenia atmosfery niepokoju w kraju.

## Odnaleziono auto sprawców zamachu na pociąg pośpieszny Bazylea—Berlin.

Schwytanie zamachowców kwestją kilku godzin.

**Berlin, 13. 8. (Tel. wł.)** Energiczne śledztwo prowadzone przez niemiecką policję polityczną przy udziale około 100 najwytrawniejszych urzędników, doprowadziło do znalezienia dalszych śladów sprawców napadu zamachu na pociąg Bazylea—Berlin. Wczoraj wieczorem udało się policji odnaleźć samochód, którym zamachowcy się posługiwali. Stwierdzono, że światłem re-

flektorów oświecali miejsce, gdzie dokonano zamachu, ażeby przeprowadzić odpowiednie instalacje. Tym autem sprawcy zamachu już od kilku dni jeździli wzdłuż linii kolejowej, szukając odpowiedniego miejsca dla dokonania zamachu na ekspres. W kołach policji liczą się, że w najbliższych godzinach uda się wykryć sprawców zamachu.

## Znowu zamach na pociąg.

**Berlin, 12. 8.** Na Śląsku w okolicach miejscowości Mogaden usiłowano znów dokonać zamachu na pociąg pośpieszny. Straż kolejowa znalazła wielki głaz, położony między szynami. Szczegółem zamach zauważono dość wcześnie i zapobieżono katastrofie.

Policja prowadzi energiczne śledztwo. Prawdopodobnie tym nowym zamachem kierują te same ręce, które dokonały zamachu pod Jütteborgiem.

## Na Pomorzu 11.198 bezrobotnych

**Toruń, 13. 8. (PAT)** Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie Województwa Pomorskiego w dniu 8 sierpnia 1931 r. wynosiła 11,198, co w stosunku do poprzedniego tygodnia oznacza zmniejszenie o 264 osób. Z powyższej liczby bezrobotnych pobiera zasiłki z Funduszu Bezrobocia 4.401 osób.

## Drzymała ciężko chory.

**Wyrzysk, 13. 8. (Tel. wł. „Dziennika Bydgoskiego”)** Główny swego czasu Drzymała, rolnik z pod Rakoniewic, który mieszkał w wozie cygańskim, gdy mu Niemcy nie pozwolili wybudować chaty na jego ojcowiznie, dogorywa w nowej osadzie swojej w powiecie wyrzyskim. Osadę tę ufundował Drzymała starostwo krajowe.

## Z ruchu towarzystw.

**Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** W czwartek 13 bm. schadzka towarzyska na przystani. Uprasza się o liczne przybycie.

**Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Zebranie miesięczne 13 bm. o godz. 19 u p. Bielańskiego. Bardzo ważne sprawy.

**Związek Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jezdnej.** Zebranie zarządu w piątek 14 bm. o godz. 19 w mieszkaniu prezesa przy ul. Chełmińskiej 3.

**Tow. śpiewu „św. Wojciech”.** Dziś w czwartek 13 bm. o godz. 19,30 lekcja w Domu Katolickim przy Farze. Komplet konieczny.

**Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Kto pragnie spędzić czas świąt na przyjemnej wycieczce w Bory Tucholskie, niech się zgłosi w sekretarjacie przy ulicy Śniadeckich 35. Koszta przejazdu 5,— zł w obie strony. — Prace konkursowe należy złożyć do dnia 15 bm.

**S. M. P. „Białe Orle”.** Dziś w czwartek po treningu schadzka w sprawie wycieczki nocnej, która odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 20 do Potulic. Obecność wszystkich druhow pożądana.

**Okręg Młodych Polek.** Zebranie okręgowe w piątek 14 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim u Fary.

**Związek Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jezdnej.** Ćwiczenia z powodu święta dnia 15 bm. się nie odbędą.

**„HALKA”.** Dziś w czwartek lekcja o zwykłym czasie. Komplet połączony z powodu śmierci sp. druha Anastazego Drzycimskiego.

**Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice** odbędzie swoje miesięczne zebranie w niedzielę 16 bm. o godz. 3 u p. Arendta, Toruńska 125. Zbiórka o godz. 2,30 na końcu tramwaju, ulica Toruńska (obok Strzelnicy).

**Stow. Młodych Polek i S. M. P. „Szarotka”.** Uprasza się wszystkie druhy, aby częściej punktualnie na ćwiczenia wychowania fizycznego co poniedziałek i czwartek o godz. 15,30 w szkole na Bielańskich.

**Tow. śpiewu „Odrodzenie”.** Dziś w czwartek o godz. 19,30 półroczne zebranie w salce zakładu ks. ks. Miszyńskiego.

**Tow. Powstańców i Wojsków Wilczak-Okole.** Zbiórka na uroczystość 10-lecia do Torunia 15 bm. o godz. 5 rano „Złoty Róg”. Punktualne przybycie pożądane.

**Baczność szulerzy!** Zebranie w piątek 14 bm. o godz. 20 w sekretarjacie, Gdańska 162.

<b>Bank Polski</b> płacił w dniu 13 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,95—8,94
funtów szterlingów	43,21½
franki szwajcarskie	173,52
franki niemieckie	34,85
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	172,54
szylingi austriackie	125,—
liry włoskie	46,53
korony czeskie	26,34½

## Cedula urzędowa głędy pleińskiej w Poznaniu.

**POZNAŃ, dnia 12 sierpnia 1931 roku.**  
 5% Pożyczka konwers. 42¼—43% P.  
 8% oblig. miasta Poznania z 1926 r. 92% P.  
 8% oblig. miasta Poznania z 1927 r. 92% P.  
 8% oblig. miasta Poznania z 1929 r. 92% P.  
 8% listy zastawne Zach. Pol. Tow. Kred. Miejsk. w Poznaniu 91½% O.  
 8% oblig. Komun. Banku Kredyt. 91½% P.  
 8% dol. listy Pozn. Ziem. Kreoyt. 88½% O.  
 Bank Polski I. em. 113,— O.  
 Browary Grodzkie I em. zł 50,— P.  
 Hartwig Kantorowicz I-II em. zł 30,— O.  
 Tendencja: Bez zmiany.

## Giełda warszawska

z dnia 12 sierpnia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest. . . . .	000,00	082,75
4-proc. inw. seryjne sztuki . . .	000,00	086,00
5-proc. poz. konw. . . . .	000,00	044,25
6-proc. poz. dol. . . . .	000,00	070,50

**Akcje w złotych:**

Bank Polski . . . . .	000,00—114,00
Lilpop . . . . .	000,00—013,50
Haberbursch . . . . .	000,00—065,00

Tendencja przeważnie słabsza.

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

Idealna połowa nieruchomości położonej w Gdyni i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisanej w księdze gruntowej Gdynia tom XIV k. 231 na imię Emilji Rachmielowskiej z domu Czekalskiej w Bydgoszczy zostanie w drodze egzekucji dnia 23 października 1931 o godz. 10 przed poł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 20. Idealna połowa nieruchomości tej o łącznym obszarze 4 a 28 m<sup>2</sup> jest podwórzem przy ulicy Portowej. W skład całej nieruchomości wchodzi parcele 1794/71, 1798/71, 1797/71, 2743/71. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 25 lipca 1931. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdomobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Gdynia, dnia 6-go sierpnia 1931 r. 16985) Sąd Grodzki.

## Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 14. 8. 31 r. o godz. 10-tej przed połud. sprzedawać będą przy ul. Chrobrego 17 daw. najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: szafę do rzeczy, umywalkę marmurową, 2 fotele biurowe, zegar ścienny, biurko z przyborami, szafę do książek, encyklopedję Mayera 15 tomów, 2 lampy biurowe, kasptkę żelazną, głośnik do radja i t. d. 16988) Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

## Czytajcie Dziennik Bydgoski!

### RÓŻNE

**W odpowiedzi**  
 na ogł. w 181 oświadczam, że wszelkie pretensje Biedronia są bezpodstawne, albowiem toczę z Biedroniem proces o odszkodowanie 15.000 za niepostawienie domu, stodoły, szopy, domu komorniczego i t. p. Ludzie logiczni, znający Biedroniów, potępią ją każdy ich krok oraz wstrętne i brudne postępowanie względem mojej osoby. Wiele, Z. Trzuchowski. (16964)

**Syfilis**  
 wyleczam! Daję pisemną gwarancję. Leczę też cierpienia żołądka, wątroby, płuc, nerwowe, sercowe, kobiece, weneryczne, reumatyczne, artretyczne, sklerozę i t. d. Zgłosz. pisemne i osobiste. Liczne podziękowania. Zakład Przyrodolecznicy Mar-molowej, Królewska Huta, Rynek 18. (16954)

**Znalazcę**  
 torebki z pieniędzmi polskimi, zagranicznymi, biu-terją i notatkami osobistymi, proszę o zwrot. Za grzeszczosć pieniądze zatrzymać. Trzecieńska, ul. Krasieńskiego 21, m. 2. (9161)

### SPRZEDAŻE

**42 morgi**  
 ziemia buraczana, budynki nowe sprzedam. Zawada. Narzym, p. Howo, powiat Działdowo. (16994)

**Uwaga!**  
 Aparat do wyrobu mchokolapek, w 8 godzin 6.000 sztuk, tanio na sprzedaż. Adres Dz. Bydg. (16962)

**Okazja!**  
 Hotel-restaurację sprzedam przy wpłacie 30 tys., interes pewny bez konkurencji, powód wyjazd. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Okazja”. (16993)

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Różnowie pow. Chełmińskiego i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Różnowo, tom I, karta 10 na imię Henryka Teschkiego zostanie dnia 5 października 1931 o godz. 9 przed poł. wystawiona w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość wiejska jest obszaru 114.49,75 ha i składa się z domu mieszkalnego, stajni i obory, 2 stodoł, z wozowni i kuźni, domu czynszowego na trzy rodziny z stajnią i domu czynszowego na 4 rodziny z stajnią, z roli, łąki, pastwiska i ogrodu domowego. Klasa roli od 4 do 8. Roczna wartość użytkowa budynków 501 mk., roczna kwota podatku budynkowego 19,80 mk. Czysty dochód gruntowy 503,93 talarów, podatek gruntowy 144,85 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22. 6. 1931. Chełmno, dnia 28 lipca 1931 (16981) Sąd Grodzki.

## Przetarg przymusowy.

W piątek, 14 b. m. o godz. 11-tej sprzedawać będą w firmie Hartwig, ul. Dworcowa 72 (daw. nr.) najwięcej dającym za gotówkę **samochód osobowy „Ford”.** 16996) Wąlkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

## Przetarg przymusowy.

W piątek, 14 b. m. sprzedawać będą najwięcej dającym za gotówkę przy ulicy Grudziądzkiej 10 o godz. 12,15 w południe **platformę średniej wielkości, przy ul. Farnej 6 w moim biurze o godzinie 13-tej fuzję myśliwską z futerałem skórzanym.** Reflektanci winni się okazać zezwoleniem noszenia broni. (16997) Wąlkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

- Sypialka** (9145) nowa dębowa 550. Długa nr. 52. (16968)
- MIESZKANIA** 2-3 (16976) pokojowe mieszkanie wynajmę. Nakielska 145.
- POKOJE** Pokój (16972) frontowy, tanie, światło elektr., osobne wejście, blisko Zboż. Rynku, dla urzędników lub uczni szkolnych zaraz lub 1. 9. br. Babia Wieś, 3 d, m. 6.
- POSADY POSZUKUJĄ** Ekspedjent branży kolonialnej poszukuje posady, miejscowości obojętnej. Of. do Dz. Bydg. pod „Ekspedjent”. (16992)
- Krawcowe** 2 poszukują posady z wolnej utrzymywaniem. Zgłosz. z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Krawcowa P.”. (16995)
- Elegancki** pokój. Cieszkowskiego 13, i lewo. (9148)



# ZWIASTUNY ŚMIERCI

Muchy szerzą niebezpieczne choroby. Rozmnażanie się much sprzyja rozwojowi epidemii tyfusu, która zanika w okresie zimowym, gdy muchy giną. Celem samoobrony należy je wyniszczyć, rozpylając Flit. Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pszczoły, mrówki, mole, pluskwy, karaluchy oraz ich zarodki. Rozpylony Flit, aczkolwiek zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi. Łatwy w użyciu. Nie plami. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.



Rozpylajmy

# FLIT

Oryginalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w hermetycznie zamkniętych blaszankach.

- POSADY WOLNE** Uczennice do buchalterji potrzebne Stasiewski, rewizor ksiąg, dobra siła potrzebna. Sniadeckich 46. (9159) (16993)
- Służąca** (9154) do dzieci i wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Zgł. pomiędzy 4—6po poł. Babia Wieś 3, I prawo. (16993)
- Fryzjerka** dobra siła potrzebna. (16993)
- Bufetowy** (9156) młodszy z branży kupieckiej potrzebny. Bufet na własny rachunek, małą kaucją. Oferty do Dz. Bydg. pod „Bufetowy”.



**Wywołanie.** Emma Heinsch, urodzona Majewska zamieszkała w Kirchhellersen powiat Lüneburg (Niemcy) zastąpiona przez adwokata Dra Felberbauma w Bydgoszczy zamieszkałego, zawnioskowała wywołanie listu hipotecznego dla wierzytelności zapisanej w księdze wieczystej Prądy tom III karta 53 w dziale III pod numerem 23 w wysokości 10.000 marek niemieckich, na jej nazwisko. Wzywa się posiadacza listu hipotecznego, by najpóźniej w terminie wywoławczym **dnia 10 marca 1932 r.** w podpisanym Sądzie pokój 28 prawa swe zgłosił, w przeciwnym razie dokument będzie pozbawiony mocy. **Bydgoszcz, d. 25 lipca 1931 r. (16887) Sąd Grodzki.**

W tut. rejestrze spółdzielni wpisano pod nr. 57 nową spółdzielnię pod firmą: „Pomorska przetwórcza warzyw, jarzyn i owoców“ Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Chełmnie. Statut uchwalono dnia 18 maja 1931 r. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego i przetwórczego, jarzyn, warzyw i owoców. Członkami zarządu są: 1) Damazy Bukowski, 2) Aleksander Zabawski, 3) Bolesław Matuszewski w Chełmnie. Ogłoszenia spółdzielni następują w czasopiśmie „Słowo Pomorskie“ i „Dziennik Bydgoski“. Wysokość udziału wynosi 100 zł płatne w gotówce. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Rok obrachunkowy od 1 czerwca do 31 maja. Zarząd składa się z trzech członków. Spółdzielnię podpisują pod pieczęcią firmy dwóch członków zarządu. **Chełmno, dn. 11 sierpnia 1931. (16953) Sąd Grodzki.**

**Uchwała.** W sprawie odroczenia wyplat nad majątkiem kupca Maksymiljana Mnichowskiego w Mogilnie, nadzorcą sądowym został zamianowany księgowy Ignacy Szymkowiak w Mogilnie. Termin odroczenia wyplat został udzielony dłużnikowi na czas od 19.11.1930 do 19.8.1931 włącznie z dwukrotnym przedłużeniem. Postępowanie zapobiegawcze do majątku dłużnika z dniem 19 sierpnia 1931 umarza się z powodu upływu terminu odroczenia wyplat. Księgowego Ignacego Szymkowiaka z Mogilna z urzędu nadzorcę sądowego z dniem 19 sierpnia 1931 zwalnia się. **Mogilno, 10 sierpnia 1931 r. (16986) Sąd Grodzki.**

**Przetarg przymusowy.**  
W dniu 14.8.31 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 53 (stary numer):  
2 regały składowe, łoubankę i 3 kopyny materiału na ubrania,  
o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 131 w f-mle Herzke:  
4 rolwozy, 2 biurka, maszynę do pisania i szafę do akt.  
16990) Stężycki, komornik sądowy.

**Przetarg przymusowy.**  
W piątek, dnia 14.8.31 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawac będę przy ul. Sniadeckich 39 był numer najwięcej dającemu za natychm. zapłatą: (16987)  
**2 ubrania, 2 pary spodni 50 książek niemieckich.**  
Kłóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**SPRZEDAŻE**

**Interes** (16989) papierniczo zabawkarski, mieszkanie, świetna egzystencja, wyjątkowa okazja, warunki bardzo korzystne. Oferty „Wyjazd“ Dzien.

**Fortepian** 200, pianino 300, sypialnia maszynowa dębowa 400, klubowy garnitur skórzany 500 zł, rowery, siodła, dywany, gramofony, skrzypce i inne instrumenty bardzo tanio poleca Stala Okazja, ul. Gdańska 34. (9152)

**Rower** damski i męski tanio na sprzedaż. Chrobrego 21, komis. (9147)

**Sypialka** (9146) nowoczesna dobra tanio na sprzedaż. Fredry 2.

**Kasa** National, maszyna do pisania tanio. Pomorska 3, parter. (9164)

**Rower** męski tanio sprzedam. Długa 2, m. 8. (16977)

**Rower** męski jak nowy sprzedam tanio. Wiadomość Dzien. Bydg. (16964)

**Wyrób** Najskuteczniej tępi muchy i inne owady



**„OWADZIAK“** (15971) pluskwy „CIM“ karaluchy „KAR“  
Wszędzie do nabycia!

**Przedstawiciel: T. CZARNOCKI, BYDGOSZCZ, GAMMA 3.**

**Tanie i trwale pończoszki!**

Jedwab do prania . . . 4.25, 3.95, 2.50  
Jedwab do prania gat. trwałe 5.50, 4.75  
Bemberg złoty I-a gat. . . . . 6.90, 5.90  
Fil d'ecosse I-a gat. . . . . 3.75  
Flor jedwabny . . . . . 2.25  
Macco I-a gat. . . . . 3.75, 2.50  
Skarpetki męskie trwałe gat. od . . 0.95

**Najniższe ceny! Największy wybór!**

**Dom Pończoch**  
Mostowa nr. 12 (16979)



**BLOK-250 gr.**  
**1.25 zł.**



**CZEKOLADA**  
WYBORNA  
DO GOTOWANIA

12316

**Nieruchomość**  
nadająca się na handel węgla, paszy i t. p. przy ruchliwej ulicy na sprzedaż.  
Zgłoszenia ulica Kujawska 96. (16960)

**POLECENIA**

**Akuszerka**  
Zabłocka przyjmuje zamówienia, udziela porad. Marsz. Focha 26. (16645)

**Wózki dziecięce**  
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“, 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925)

**Ramy**  
do obrazów i luster odnawia i poliera Fabryka Ram, Hetmańska 31. (9133)

**SPRZEDAŻE**

**Place**  
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone sprzedają za dogodną spłatą. F. Peterson Cegielnia, telef. 87. (16651)

**Domek**  
cały wolny, ogród, 5.000, willka cała wolna 8.000. Biuro „Emeryt“, Marsz. Focha 10. (16956)

**Dwupiętrowy**  
komfortowy, dochód 11.400 amorytż, pożyczka 12.000, cena 75.000. „Emeryt“ Marsz. Focha 10. (16955)

**Rower**  
męski sprzedam tanio. Gdańska 103. (9136)

**Samochód**  
sportowy, dwuosobowy sprzedam za 400 zł. Adres wskaże filja Dzien. (9138)

**Rower**  
wysięgowy sprzedam okazjynie tanio. Królowej Jadwigi 5, m. 5. (9143)

**Samochody**  
Ansaldo - limuzyna 8/40 S. K. i Stoeber 8/24 dobrze utrzymane bardzo korzystnie na dogodnych warunkach na sprzedaż. Zgł. Dworcowa 77, garaż K. Smigielskiego. (9050)

**KUPNA**

**Kupię** (16883) trak (Vollgater) skok 40 w dobrym stanie. Wika, Nakło n./N., Rynek 33.

**Motocykl** (16991) kupię tylko nowoczesny, zapłacę placem budowlanym nad morzem wartości 3000 zł. Dokładne oferty uprasza Makowski, Wejherowo, Klasztorna 9.

**Radjoapar**  
odbiór Europa. Kupię. „Radjoapar“. (16936)

**NAUKA**

**Zapisy**  
do Jednorocznej Koed. Szkoły Przystosobienia Kupieckiego Jana Hennessa, zatwierdzonej przez Kuratorium Poznańskie i równocześnie na wieczorny półroczny kurs handlowy przyjmuje się w Dyrekcji Szkoły, Chrobrego 15, godzina 10-12, 6-7. (16478)

**POSADY WOLNE**

**Dzielnego**  
ekspedjenta z branży kolonialno-żelaznej od 1.9. rb. poszukuje Urbanowski, Tuchola (Pom.) (16931)

**Pomocnik**  
piekarsko-cukierniczy potrzebny. Orla 12. (16980)

**Praktykantka** (16957) do biura potrzebna. Zgłoszenia przyjmuje. Biuro „Emeryt“, Marsz. Focha 10.

**Fryzjer**  
na wypomóżkę. Plac Poznański 4. (16961)

**Pomocnik**  
fryzjerski potrzebny zaraz. Orla 14. (16959)

**Ogrodnik** (16847) dobrze polecony, handlowy potrzebny zaraz lub od 1.9.31 r. Zgłosz. z odpisem świadectw i referencjami do administracji Dz. Bydg. pod „nr. 1787“.

**Starszy**  
czeladnik rzeźnicki potrzebny. Rohloff, Toruń, Rozana 3. (16984)

**Cukiernik** (16975) potrzebny zaraz. Długa 11.

**Modelki** (9165) do ondulacji z długimi i krótkim włosom mogą się zgłosić. Dworcowa 18.

**Krawczyń**  
do maszyn elektrycznych przyjmują Industra, Kujawska 124. (16980)

**Rodzinny**  
starszej, zaufanej do nadzoru większego ogrodu i sprzedaży poszukuje się. Mieszkanie wolne. Zgłosz. z poleceniami proszę nadsyłać do Adm. Dz. Bydg. pod „nr. 1787“. (16846)

**Uczennice**  
do kuchni potrzebne. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (16810)

**Służąca**  
potrzebna. Gajowa 4. (16952)

**Służąca**  
młodsza do wszelkich prac domowych najchętniej z wioski potrzebują. Zgłosz. Fordońska 25, restauracja. (9141)

**Uczeń**  
potrzebny. Mistrz piekarski, Bocianowo 12. (9134)

**Uczeń** (16973) piekarski potrzebny. Kamiński, Grunwaldzka 89.

**Kobieta**  
przychodnia zgłosi się w restauracji Jackowskiego róg Błonia. (16937)

**Potrzebne**  
służąca i kobieta do kartofli. Poznańska 10. (16967)

**Dziewczyna**  
do wszystkiego z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia Kujawska 7. (16966)

**Kamienicę** (9155) z piekarnią, ogrodem 20.000, wpłaty 10.000. Nowakowski, Dworcowa 60.

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Fryzjerka**  
kursistka, 3 lata praktyki przyjmie posadę, miejscowość obojętna. Of. do Dz. pod „Fryzjerka“. (16932)

**Młynarz**  
samodzielny 16 lat praktyki poszukuje posady lub dzierżawę młyna. Kaucja podług umowy. Łaskawe zgłoszenia Teodor Prądziński, Żalno p. Tuchola Pomorze. (16019)

**Nauczycielka**  
dyplomowana, z maturą gimnazjalną przyjmie posadę nauczycielki domowej. Zgłoszenia sub „Fortuna“ do Dzien. (16918)

**Stołowy**  
poszukuje posady lub bufetu na własny rachunek, kaucej mogą stawić. Of. do Dz. Bydg. Grudziadz, pod „Stołowy“. (16836)

**Piekarz**  
samodzielny, samotny, mogący prowadzić korzystnie piekarstwo, szuka odpowiedniej posady. Of. (do 20 września) pod „Samodzielny“ do Dz. Bydg. Toruń. (16983)

**Bona**  
pielegniarka, doświadczona przy starszych dzieciach i niemowlętach z kilkuletnią praktyką, pomoc w nauce, poszukuje posady. Łask. zgł. Nowaczyk, Toruń, Głowackiego 12. (16940)



**Sprzedam konia.**

— W jaki sposób to uczynisz, jeżeli nie masz reflektantów na kupno? — Jest na to łatwy sposób. Umieszczę tak samo, jak przy ostatniej sprzedaży więprzka, drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim i sprawa załatwiona. Takie drobne ogłoszenie oszczędza dużo czasu i przyniesie pieniądze, jeżeli będzie umieszczone w takiej gazecie, ak Dziennik Bydgoski.

**DZIERZAWY**

**Ubikacje** (16848) fabryczne zaraz do wynajęcia w całości lub częściowo. Informacji udzieli Zefiryn Rzymkowski, ul. Dr. Em. Warmińskiego 10.

**Piwnica**  
nadająca się na warsztat lub składnicę do wynajęcia. Chwytowo 10. (16947)

**Kiosk** (16951) najlepszy wydzierżawie ewentualnie odstąpię na własność. Stefan, Orla 40.

**Piekarnia**  
mechaniczna z powodu stosunków rodzinnych zaraz do wydzierżawienia. Of. do Dz. Bydg. Toruń pod „Piekarnia“. (16982)

**Wydzierżawie**  
obszerny warsztat, składnicę. Pod Blankami 20. 16974

**Skład**  
dla fryzjera. Wiadomość w Dzienniku. (16944)

**MIESZKANIA**

**Poszukuje**  
mieszkania 5-7 pokoi wprost od gospodarza, upraszam o podanie warunków pod „L. D. 50“ do Dz. Bydg. (16934)

**Mieszkanie**  
B pokojowe poszukuje. Wiadomość w Dz. (16950)

**Mieszkania**  
de wynajęcia. Sniadeckich 13. (9151)

**Mieszkanie**  
z dużą składową piwnicą, szopa i ogrodem do wynajęcia. Peterson, Okole Cegielnia Parowa. (16650)

**1-2 pokoje**  
kuchnią wynajmie Gburczyk, Jackowskiego 36 (16958)

**Pokój**  
umebl. z elektr. światłem do wynajęcia. Toruńska 187, m. 3 przy Zbożowym Rynku. (16965)

**Mieszkanie**  
5 pokojowe z kuchnią, z komfortem do wydzierżawienia. Stary Rynek 18, I piętro. Wiadomość od godz. 2-4. (9140)

**Odstąpię** (9130) 3 pokoje z kuchnią, pokój dla służącej. Wład. firma Wedel, Plac Wolności.

**POKOJE**

**Dobrze**  
umebl. pokój z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 31, II ptr. (9153)

**Dobrze**  
umebl. pokój dla lepszego pana do wynajęcia. Dworcowa 75 (31b), m. 7. (16867)

**Pokój** (16962) osobne wejście. Dąbrowskiego 18, II ptr. prawo.

**Pokój**  
osobne wejście. Pomorska 26, II lewo. (9131)

**2 pokoje**  
umeblowane zaraz lub 1. września br. do wynajęcia. Wileńska 6, m. 5. (9132)

**2 eleganckie**  
pokoje gabinet i sypialnia z urządzeniem fortepianu zaraz do wynajęcia. Toruńska 25. (9137)

**Pokój**  
Chocimska 20. (9142)

**Pokoje**  
umeblowane do wynajęcia. Zgłoszenia od 1-3 Dworcowa 87, przy dworcu. 16939

**Pokój**  
z kuchnią do wynajęcia. Kujawska 94. (16938)

**Poszukuje**  
uczni piekarskiego. Chwytowo 22. (16935)

**Pokój**  
umebl. zaraz wynajmę. Poznańska 14, m. 6. (16978)

**Pokój**  
umebl. z kuchnią bezdzietnemu małżeństwu. Jackowskiego 29, m. 4. (16971)

**Pokój**  
dobrze umebl. Cieszkowskiego 13, m. 5. (9157)

**Pokój**  
do wynajęcia. Wilńska 3, m. 3. (9166)

**Pokój**  
dla pana. Gdańska 80, II piętro. (16945)

**Pokój**  
Ugory 20, II prawo. (16973)

**Pokój**  
i kuchnia umeblowane dla bezdzietnego małżeństwa od gospodarza. Kujawska 29. 16948

**Pokój** (16946) Grodzka 8, m. 13.

**Pokój** (16970) wynajmę. Długosza 14, p.

**Pokój** (16969) Nakielska 43.

**Pokój** do wynajęcia. Sienkiewicza 36, m. 3. (9160)

**RÓŻNE**

**Bezpłatnie!**  
Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz określenie charakteru zdolności przeczucia darmo. Psychografolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Żórawia 47. 75 groszy (znaczkę pocztową) na przesyłkę załączyć (15607)

**Zgubiona**  
książeczkę wojskową u nieważniom. Józef Gucałski. 16859

**Pod**  
„Lat 31“ spotkanie piątek godz. 20. (16949)

**POŻYCZKI**

**Pożyczki**  
krótkoterminowej w sumie 1.000-2.000 na wysoki procent i doskonałą gwarancję poszukuję zaraz. Zgł. pod „Krótkoterminowa 24“ do filji Dz. Bydg. (16886)

**Wypożyczę**  
9.000 na hipotekę za otrzymanie stałej pracy. Of. filja Dzien. pod „Rzetelność“. 9144

**MATRYMONJALNE**

**Panna**  
wiek średni, poważna, gospodarna, posiadająca cokolwiek gotówki, pozna pana na stałym stanowisku, cel matrymonjalny do lat 50. Z dołączeniem fotografii składać oferty filja Dzien. pod „Wiek średni“. (9139)

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.